

Edward Rymar

ŚLĄSK JAKO OBSZAR TRYBUTARNY RZESZY NIEMIECKIEJ (CZECH)

(Część pierwsza)*

Polska piastowska uwikłana była w zagadkowy stan zależności trybutarnej (lennej) od królestwa niemieckiego, pozornie od Cesarstwa. Łatwo wykazać – i już to czyniono – że żądania wypełniania wynikających z tej zależności obowiązków władców polskich, formułowano w Niemczech również wtedy, gdy królowie niemieccy nie zasiadali na cesarskim tronie.

Trybutariuszem z jakiejś części państwa, bo z obszaru „aż po rzekę Wartę”, był już Mieszko I (972). Donoszący o tym Thietmar z Merseburga wzywał potem Boga, by wybaczył cesarzowi Ottonowi III, iż ten podczas zjazdu gnieźnieńskiego trybutariusza Bolesława Chrobrego uczynił „panem”. Mieszka II nakłonił cesarz Konrad II do wydzielenia dzielnic bratu i kuzynowi (1032). Kazimierz Odnowiciel wkrótce po powrocie z emigracji (1039) był wzywany na niemieckie zjazdy krajowe i tłumaczył swą na nich nieobecność (1041-1043), potem był karcony za targnięcie się na ziemie sporne z Czechami (1050). Podobnie Bolesław Śmiały stał w obliczu groźby najazdu niemieckiego za naruszanie ustalonej za wiedzą i wolą Niemiec granicy z Czechami; nazywany był w Niemczech trybutariuszem, zanim „uniesiony pychą” ośmielił się skronie swe ozdobić koroną. Meldowali się w Niemczech, by składać przysięgi wierności czy regulować należności finansowe albo byli do tego przymuszani po wojskowych interwencjach niemieckich w Polsce Bolesław Krzywousty i jego następcy w XII w.

Kwestia prawnopolitycznego stosunku polsko-niemieckiego w średniowieczu jako niezwykle ważna, bo dotycząca suwerenności państwa polskiego, od dziesięcioleci zajmuje badaczy. Na globalną ocenę dyskusji nie ma tu miejsca. Ograniczmy się do podręcznikowych konstatacji, pełnych sprzeczności i niedorzeczności. Stan zależności od Niemiec rozciąga się na całą Polskę i to poczynając od Mieszka I. Za przykład niechaj posłuży *Encyklopedia: Historia Polski. Dzieje polityczne* (t. 1, Warszawa 1994), w której Jan Tyszkiewicz w hasłach: *Hołdy polskie Cesarstwu* (s. 242) i *Lennicy polscy Cesarstwa* (s. 377) stwierdza m.in., że hołd z całej Polski złożył Mieszko II w roku 1032; Polska pozostawała lennem Cesarstwa (*sic!*) zapewne za Kazimierza Odnowiciela i Bolesława Śmiałego; cesarz Henryk IV nadał „symbolicznie” Polskę w lenno królowi czeskiemu (1085); Władysław II złożył cesarzowi Konradowi III hołd „teoretycznie” (*sic!*) z całej Polski, „praktycznie” tylko ze swej dzielnicy śląskiej (1146); Fryderykowi Barbarossie hołd z całej Polski złożył Bolesław Kędzierzawy (1157) i podobnie synowie Władysława

* Część druga artykułu zostanie zamieszczona w kolejnym tomie „Studiów Zachodnich”.

Wyгнаńca – Bolesław Wysoki, Mieszko Płatonogi i Konrad (*sic!*) – ze Śląska (1172), gdy wiadomo tylko, że zbrojną interwencję cesarską spowodowało wygnanie Bolesława Wysokiego przez brata Mieszka Płatonogiego z Wrocławia, a z opłatą wysokiej sumy pospieszył wtedy do obozu cesarskiego inny Mieszko – Mieszko III Stary! Czytamy dalej, że „plany uznania się lennikiem cesarstwa miał Henryk Brodaty, książę śląski, lecz ich nie zdołał zrealizować” – podczas gdy nic o takich „planach” źródła nie donoszą. Miał natomiast dopiąć celu pradziada Henryk Probus, hołdując cesarzowi Rudolfowi I Habsburgowi (który cesarskiej koronacji nie odbył) ze swego władztwa, Małopolski, Śląska i „dużej części Wielkopolski” i to już w 1280 r.; wreszcie król czeski Waclaw II miał w 1290 roku przyjąć od owego cesarza Rudolfa w lenno Małopolskę, a po „zajęciu” Wielkopolski (1300) wziął od Albrechta I Habsburga w lenno całą Polskę, podobnie jak potem syn Waclawa – Waclaw III (1305). Taki to ponury obraz zniewolenia Polski w średniowieczu proponuje się polskiej młodzieży szkolnej, studentom, nauczycielom.

Broniąc suwerenności ziem polskich, przed piętnastu laty wkroczyłem na drogę sprowadzania owej zależności Piastów do wymiaru regionalnego. Uważam, że zależność ta wynika z panowania ich na wieczyście trybutarnych ziemiach Pomorza i Śląska, wprowadzonych w obręb monarchii Karola Wielkiego. Skutkowało to kontynuowaniem tego stanu, gdy wschodnie rubieże państwa frankońskiego pozostawały pod wpływami państwa niemieckiego. O karolińskiej genezie tego stosunku w odniesieniu do Pomorza, jak również, chociaż nie do końca, o jego historii aż po początek XIV wieku, miałem okazję już się wypowiadać. Teraz przyszła kolej na ziemię śląską. Pragnę podobnie prześledzić stan prawnopublicznych stosunków polsko-niemieckich i polsko-czeskich w okresie najstarszym, od X do XII wieku, by sprowadzić je do śląskiego zaledwie wymiaru, poszukując korzeni w czasach Karola Wielkiego. W ramy artykułu wpisana jest pewna ułomność czy słabość argumentacji, sprawę należałoby bowiem rozpatrywać całościowo, tzn. jednocześnie wątek pomorski i śląski.

Zwykle dotąd akcentuje się istnienie stanu owej zależności Polski od Niemiec do końca XII wieku. Miała ją potem zastąpić zależność od Stolicy Apostolskiej. Istnieją wprawdzie źródłowe świadectwa zgłaszania wobec Polski przez państwo niemieckie jakichś roszczeń w XIII, a nawet XIV w., ale – zdaniem badaczy – to już skutek „snów o dawnej potędze”, wywlekanie przebrzmiałych kompetencji, z czym w Polsce się nie musiano liczyć. Po utracie Pomorza, wcielonego w różnych formach (księstwa pomorskie, Nowa Marchia, Pomorze krzyżackie) w XIII-XIV wieku w skład Rzeszy Niemieckiej, przyszła i na Śląsk kolej w czasach odrodzonego królestwa polskiego Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego. Piastowie śląscy gremialnie uznali się za lenników królów czeskich i w konsekwencji tego Śląsk został wprowadzony do korony czeskiej przez państwo niemieckie (1355). Uważam, że na proces wtapiania się Śląska w państwo czeskie w warunkach istnienia królestwa polskiego, odrodzonego przez kujawską linię Piastów, decydujący wpływ miały prawa linii śląskiej do naczelnej władzy w Polsce na mocy testamentowych decyzji Bolesława Krzywoustego. Takiego królestwa Piastowie ci nie chcieli uznać. Prawa Piastów śląskich do panowania w polskiej monarchii trzeba więc rozpatrywać w organicznej więzi ze zwierzchniczymi uprawnieniami Niemiec i Czech wobec Śląska. To tam bowiem musiały zapadać decyzje o wprowadzaniu tego obszaru trybutarnego (lenno) w skład polskiego królestwa, po wyprowadzeniu go z *regnum* czeskiego. Rozmiary

artykułu nie pozwalają tego czynić. Sprawą praw Piastów śląskich do panowania w Krakowie zajmując się w innym cyklu rozpraw.

Przechodząc jednak do zapowiedzianego wyżej prześledzenia stanu stosunków polsko-niemieckich w X-XII wieku w aspekcie śląskim, wpieryw w wielkim skrócie zestawiam przekazy z XIII – pierwszej połowy XIV w. przemawiające za trwałością czeskich i niemieckich roszczeń wobec Śląska, nasilających się wraz ze wzrostem siły państwa niemieckiego i czeskiego w tym czasie, przekazy, z których niektóre w ogóle nie doczekały się dotąd prób interpretacji historycznej. Ich szczegółową ocenę musimy odłożyć jednak do innej okazji. Oto one:

1. Za staraniem dyplomacji papieskiej w Lubuszu *circa Poloniam*, a więc na terytorium państwowym Henryka II Pobożnego krakowskiego i wrocławskiego oraz przy jego udziale mieli 29 czerwca 1239 roku z inspiracji papieskiej proklamować nowego króla (tj. antykróla) niemieckiego Waclaw I – król czeski, Otto – książę bawarski i Bela IV – król węgierski. Kandydatem był syn króla duńskiego Waldemara II Abel, książę Szlezewiku¹. Książę śląski wystąpił tu jako niemiecki elektor, a również pozostali oraz kandydat panowali na obszarach w przeszłości za Karolingów zdominowanych i obciążanych trybutem ściągającym w spadku po ich monarchii od X wieku przez państwo niemieckie (Węgry płaciły go jeszcze w XI w., a sam Bela IV po rozpadzie stronnictwa antycesarskiego w 1241 roku obiecywał Fryderykowi II złożenie hołdu i wieczyste poddaństwo; Szlezewik – chociaż pod panowaniem duńskim – *de iure* stanowił, jak Pomorze i Śląsk, niemiecki obszar trybutarny, podobnie w spadku po monarchii Karolingów). Wybór antykróla miał nastąpić na obszarze Rzeszy.

2. Cesarz Fryderyk II, odpowiadając na list księcia dolnośląskiego Bolesława Rogatki, który to list traktuje jako zapowiedź szczerzej uległości (*devocioni pure prenuunciam*), przypomina mu „szczerze oddanie i gorącą uległość” do siebie i Rzeszy jego dziada Henryka Brodatego, przyrzeka koncesje polityczne w granicach Rzeszy oraz oficjalne występowanie w jego interesach. Zdaniem Jerzego Hauzińskiego Rogatka „pragnął wznowić i kontynuować faktycznie nominalną zależność względem Cesarstwa”². List mógł być pisany w latach 1241-1248.

3. W elekcji króla niemieckiego dokonanej w 1257 roku przez „magnatów Alemanii” (elektorów) uczestniczy też *dux Polonie*, w angielskiej kronice dobrze zorientowanego Mateusza z Paryża wymieniony na siódmym miejscu po książętach Austrii, Szwabii, Bawarii, a przed margrabiami Miśni i Brandenburgii, książętami saskim, brunszwickim i

¹ *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae* (dalej: RB), wyd. C. J. Erben, J. Emler, Praga 1855-1885, t. I, nr 970. Dopiero niedawno T. J a s i ń s k i szerzej zajął się tą sprawą, jednak postępowanie Henryka II motywował ewentualnymi zabiegami koronacyjnymi (*Henryk II Pobożny wobec podziałów politycznych w Europie środkowowschodniej*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, Toruń 1997, s. 53-61), traktując elektorów dokonujących wyboru króla niemieckiego jako zewnętrzne podmioty polityczne! Króla niemieckiego nie mogli wybierać książęta Burgundii, Wielkopolski czy Toskanii, natomiast książęta Śląska, Bawarii, Szlezewiku, królowie Czech i Węgier, następcy dawnych trybutariuszy niemieckich, należeli do Rzeszy Niemieckiej. O sprawie tej pisał ostatnio J. H a u z i ń s k i, *Imperator „końca świata” Fryderyk II Hohenstauf (1194-1250)*, Gdańsk 2000, s. 149 i n.

² *Schlesisches Urkundenbuch* (dalej: SUB), oprac. v.W. Irgang, t. II, Köln 1977, nr 260; J. H a u z i ń s k i, *op. cit.*, s. 202.

karynckim oraz innymi magnatami³. Tym księciem polskim, „magnatem Alemanii”, mógł być tylko wrocławski Henryk III Biały⁴.

4. Pewien książę polski wraz z królem czeskim, książętami brunszwickim i saskim oraz margrabiami brandenburskimi udziela w 1268 roku poparcia Fryderykowi, synowi landgraфа Turynгии Albrechta i wnukowi cesarza Fryderyka II, w walce o koronę niemiecką oraz spadek po Sztaufach⁵. I tym razem księciem tym mógł być tylko Piast śląski, najpewniej Konrad głogowski.

5. Król niemiecki Rudolf I proponuje w 1276 roku Henrykowi IV Probusowi wrocławskiemu nierozzerwalny sojusz życzliwości, wierności, przyjaźni i miłości (*familiaritatis et amicitie, fidei et dilectionis fedus*), oferuje mu w swej radzie stanowisko księcia Rzeszy i spełnienie wszelkich życzeń na warunkach, które książę ustnie przedstawi⁶.

6. Książę legnicki Bolesław Rogatka pod wpływem posła dworu niemieckiego przyrzeka w 1277 roku królowi Rudolfowi I spełnienie jego życzeń, a gwarancją lojalności i politycznej wierności ma być w Wiedniu syn Bolko⁷.

7. Książę wrocławski Henryk IV w 1280 roku przebywa w Wiedniu i wystawia tam dokument w obecności króla Rudolfa I i niemieckich dostojników. Nikt nie wątpi, że wówczas Probus złożył królowi hołd lenny (zob. niżej pod 11-12).

8. Kazimierz, książę bytomski jako pierwszy z książąt polskich składa w 1289 roku hołd królowi Czech (Wacławowi II), zrzekając się przeciwnych swemu lennemu zobowiązaniu praw wynikających z przywilejów wystawionych dla książąt polskich przez królestwo (cesarstwo) rzymskie (*Romano imperio*), ale nie niemieckie (*ne Alemanie vel aliis principibus se subiciant*)⁸.

9. Przed obliczem króla niemieckiego Rudolfa I na zjeździe w Erfurcie w 1290 roku stawili się władcy wschodnich prowincji Niemiec (*nobiles Alemanie*): landgraf Turynгии, margrabia Miśni, książę saski, margrabiowie Brandenburgii, ale też *dux Brezlawie, dux Kragovie, dux Opulie*⁹. Mogli to być tylko: Henryk IV Probus wrocławski i już wtedy również krakowski oraz zapewne Bolko opolski.

10. Henryk IV Probus po opanowaniu Krakowa i ziemi krakowskiej (1289-1290) uważał się w przekonaniu kronikarza niemieckiego za jej pana za przyzwoleniem Rzeszy i za zgodą króla Rudolfa z Habsburga. Zabiegał następnie o koronę – nie szczczędząc pieniędzy – nie tylko w Stolicy Apostolskiej, lecz również u króla Rudolfa. Spraw tych nie

³ (Mateusz z Paryża) *Ex Mathei Parisiensis operibus. Ex Cronicis maioribus*, [w:] *Monumenta Germaniae Historica Scriptores* (dalej: MGH SS) XXVIII, wyd. F. Liebermann, s. 367.

⁴ Zob. E. R y m a r, *Synowie Henryka Pobożnego dziedzicami księstwa polskiego*, Zeszyty Historyczne WSP Częstochowa, Historia II, 1994, passim.

⁵ *Annales Placentini Ghibel.*, MGH SS XVIII, s. 540; B. W ł o d a r s k i, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII – początku XIV w. (1250-1306)*, Sprawozdania Tow. Nauk. we Lwowie 1930, s. 55.

⁶ *Scriptores rerum Silesiaciarum*, wyd. G. A. Stenzel, Breslau 1839, t. II, nr 11.

⁷ O. R e d l i c h, *Eine Wiener-Briefsammlung zur Geschichte des Deutschen Reiches und der Österreichischen Länder in 2 Hälfte des XIII. Jahrhundert*, Mitteilungen d. Vaticanischen Archive, t. II, Wien 1894, nr 99, s. 101.

⁸ *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstentümer im Mittelalter* (dalej: LB), wyd. v. C. Grünhagen, H. Markgraf, Leipzig 1881-1883, t. II, nr 1.

⁹ *Kronika Ellenharda ze Strassburga*, MGH SS XVII, s. 132.

uwieńczył sukcesem z powodu rychłej śmierci¹⁰. Zabiegi koronacyjne na dworze niemieckim wynikały moim zdaniem z konieczności uzyskania zgody na wprowadzenie Śląska w skład polskiego królestwa; król niemiecki natomiast nie mógł dysponować polską koroną.

11. Król niemiecki (rzymski) Rudolf I w imieniu rzymskiego imperium (*Romano imperio*) 22 lipca 1290 roku nadaje królowi czeskiemu Wacławowi II i jego dziedzicom wszystkie lenna należące do Rzeszy, a wakujące od czasu niedawnej śmierci Henryka IV Probusa¹¹. Tych lenn nie należy oczywiście szukać poza Śląskiem.

12. Tenże król Rudolf 25 września 1290 roku zatwierdza układ ongiś zawarty między Henrykiem IV wrocławskim a królem Czech Wacławem II, na podstawie którego to układu księstwo wrocławskie i śląskie otrzymane w lenno od niego i Rzeszy (*a nobis et imperio*) miało przejść na Wacława w przypadku wcześniejszego zgonu Henryka. Już następnego dnia król Rudolf przenosi na Wacława i dziedziców opróżnione przez zgon Henryka lenno tj. księstwo wrocławskie i śląskie¹².

13. Bolko I, książę świdnicko-jaworski, jako opiekun bratanków, książąt legnicko-wrocławskich, miał w 1295 roku zapowiadać, że powstrzyma ataki cesarza (tj. ówczesnego króla niemieckiego Adolfa) lub króla czeskiego na swą ziemię¹³.

14. Król niemiecki Albrecht Habsburg ratyfikuje 18 sierpnia 1305 roku układ pokojowy zawarty z pokonanym w wojnie Wacławem III czeskim, zatwierdza mu wszystkie ziemie w królestwie czeskim i polskim z zachowaniem zwierzchniczych uprawnień królestwa rzymskiego do lenn Rzeszy na tych obszarach. Natomiast spór o księstwo wrocławskie mają rozstrzygnąć wyznaczeni rozjemcy¹⁴. Te ziemie w królestwie polskim zatwierdzone Wacławowi to oczywiście Pomorze Nadwiślańskie i sławieńsko-słupskie, wyjęte w 1300 roku przez Albrechta spod lennego zwierzchnictwa margrabiów brandenburskich¹⁵.

15. Książęta głogowscy domagają się w 1323 roku od papieża Jana XXII obrony na wypadek, gdyby cesarz lub król rzymski (Ludwik bawarski, cesarz od 1328 roku) próbował rozciągnąć nad nimi swe zwierzchnictwo¹⁶.

16. Tenże król niemiecki Ludwik, powołując się na dzierżenie przez Henryka IV księstwa wrocławskiego jako lenna królestwa rzymskiego, na prośbę Henryka VI wrocławskiego, który przyjął to księstwo od niego w lenno (*in feudum a nobis et imperio*), wobec braku potomstwa męskiego rozszerza w 1324 roku prawo dziedziczenia na jego

¹⁰ O t t o k a r styryjski, *Kronika rymowana (Ottokars österreichische Reimchronik*, wyd. v. J. Semmüller, Hannover 1890, MGH, *Deutsche Chroniken* 5/1), s. 284-286.

¹¹ LB t. I, s. 63.

¹² *Ibidem*, s. 63, donosi o tym również rocznik wrocławski, MPH, III, s. 683. Dokumenty transumował król niemiecki Karol IV w 1348 r. Dysponowanie księstwem wrocławskim przez króla niemieckiego trudno było dotąd zrozumieć w obliczu ostatniej woli Henryka IV (przekazał je Henrykowi legnickiemu). Testament Probusa okazał się jednak falsyfikatem, zob. T. J u r e k, *Testament Henryka Probusa*, „Studia Źródłoznawcze” 1994, nr 35.

¹³ *Kronika książąt polskich*, MPH III, s. 508.

¹⁴ *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, wyd. A. F. Riedel, Berlin 1838-1869, cz. II, t. I, s. 264.

¹⁵ Zob. E. R y m a r, *Niemiecka Rzesza wobec Polski (Pomorza Gdańskiego i sławieńsko-słupskiego) pod Przemysłidami w latach 1300-1306*, *Studia Historica Slavo-Germanica* 1987 (1991), t. 16, s. 37-67.

¹⁶ *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. I. Ptaśnik, Kraków 1913, t. I, nr 84.

córki¹⁷. Zapewne około tego czasu hołd lenny we Frankfurcie królowi Ludwikowi składa Henryk, książę jaworski¹⁸.

17. Konrad, książę Oleśnicy (z linii Piastów głogowskich), składając 9 maja 1329 r. hołd lenny Janowi czeskiemu, otrzymuje przyrzeczenie obrony przed narzucaniem jemu i następcom zwierzchnictwa „Rzymskiej Rzeszy”, a po przedstawieniu jakichś cesarskich przywilejów, mających dowodzić, że tak on, jak i przodkowie byli wolnymi książętami i dziedzicami korony polskiej, otrzymał 29 maja te dodatkowe gwarancje¹⁹. Piastowie z linii głogowskiej podnosili roszczenia do tronu polskiego w XIV w. jako spadkobiercy praw Henryka IV (wymarłej linii wrocławskiej – potomków Władysława II Wygnańca, mocą testamentu Bolesława Krzywoustego uprawnionych do panowania w polskiej monarchii)²⁰.

18. Cesarz Ludwik IV w 1339 roku nadaje Janowi czeskiemu w lenno Rzeszy (*Romischen richte*) ziemie nabyte w Polsce (*die lant in Polan*) lub które tam nabędzie w przyszłości, a z zawartego przymierza przeciwko każdemu wyłącza swego szwagra Bolka II, księcia świdnickiego²¹. Cesarz mógł nadawać Janowi tylko ziemie śląskie, już w znacznej części przez niego zhołdowane. Ten stan (powrót ziemi śląskiej do regnum czeskiego) utrwalił syn Jana Karol już jako król Czech i Niemiec.

19. Karol IV jako król rzymski (niemiecki) dokonuje 7 kwietnia 1348 roku aktu inkorporacji Śląska do korony czeskiej. Na podstawie akt kancelaryjnych stwierdza, że ongiś książęta polscy i śląscy zobowiązani byli do opłacania czynszu na rzecz Świętego Imperium i uiszczali go zwyczajowo przez szereg wieków książętom czeskim, zanim cesarz Fryderyk I osobnym przywilejem ustąpił *censum de terra Polonie* Władysławowi II (tj. w 1158 roku z okazji drugiej koronacji czeskiej), w następstwie czego książęta na znak podwładności nie tylko czynsz ów w dalszym ciągu królom czeskim opłacali, ale ponadto, dla tym pewniejszego utwierdzenia rzeczy, księstwa swoje od Jana, króla Czech i samego Karola jako lenna przyjęli. Dla potwierdzenia tych stosunków wystawia ten akt, mocą którego i autorytetem królestwa rzymskiego Śląsk i „Polska” (zatem terytoria Piastów górnośląskich, pojęciem Śląska wcześniej nie objęte) ze swymi księstwami mają być po wieczne czasy wcielone do państwa i korony królestwa czeskiego²².

20. W pokoju namysłowskim Karola Luksemburga, króla rzymskiego z Kazimierzem Wielkim (22 listopada 1348) ustalono, że Bolko II, książę świdnicki może zostać nim objęty pod warunkiem oddania swych sporów z królem niemieckim w ciągu trzech dni pod osąd Albrechta, księcia Austrii²³.

¹⁷ LB t. I, nr 7.

¹⁸ Co stwierdzają w licznych dokumentach książęta Rzeszy 12 IX 1351 r., *Archiwum Coronae Regni Bohemiae*, t. 2, Praha 1928, nr 198-205, zob. też *Regesty śląskie*, Wrocław 1983, t. 2, nr 518-526.

¹⁹ LB t. II, s. 17, *Scriptores rerum Siles.* I, s. 838.

²⁰ Zob. E. Rymar, *Primogenitura zasadą regulującą następstwo a pryncypat w ustawie sukcesyjnej Bolesława Krzywoustego*, „Śl. Kw. Hist. Sobótka” 1993, z. 1, s. 1-15; 1994, z. 1-2, s. 1-18.

²¹ RB t. IV, nr 662.

²² LB t. I, nr 4.

²³ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. II, Poznań 1878, nr 1277.

21. Tenże Bolko II zobowiązuje się w 1350 roku do przestrzegania pokoju z Karolem IV, królem Niemiec w ciągu roku i wystrzegania się w tym czasie decyzji o losie swego księstwa w przyszłości²⁴.

22. Liczni książęta Rzeszy wykonując zlecenie króla Karola IV z 7 września 1351 roku, by zebrać dowody, że księstwo jaworskie było lennem Rzeszy – 12 października w odrębnych dokumentach stwierdzają, że kiedyś we Frankfurcie Henryk, książę jaworski przyjął swe księstwo w lenno od cesarza Ludwika IV²⁵.

23. Cesarz Karol IV odnawia w 1355 roku (po koronacji cesarskiej) akt inkorporacji Śląska do korony czeskiej (zob. pod nr 19) z wyjątkiem księstwa raciborskiego, które związane z opawskim nie jest księstwem polskim, lecz niemieckim (*iure principatum Alemanie non Polonie*). Powołuje się przy tym na przywileje Rudolfa I z 1290 roku (zob. pod nr 11-12) i bliżej dotąd nieznanym układ sukcesyjny Henryka IV z Przemysłem Ottokarem II czeskim²⁶.

Śląsk włączył do swego państwa Mieszko I w 990 roku, jak się zgodnie przyjmuje, po wojnie z księciem czeskim Bolesławem II. Księstwo czeskie było obłożone trybutem, doroczną daniną na rzecz skarbu niemieckiego. Nakładał go na Czechów król Henryk I Ptasznik w 929 i znów w sposób trwalszy Otto I w 951 roku. Czy trybut ten pojawił się dopiero w X w. i czy Śląsk został od ciężaru tego uwolniony z chwilą zmiany przynależności państwowej? A jeśli nie – bo chyba przecież nie – to w jaki sposób sprawa została uregulowana pomiędzy Polską, Czechami i Niemcami w wiekach średnich?

Obciążenie trybutarne Śląska polskiego jest źródłowo stwierdzone dopiero w 1054 roku. Wówczas to Piastowie zgodzili się przy pośrednictwie cesarza Henryka III uiszczać corocznie Czechom trybut w wysokości 500 grzywien srebra i 30 złota. Trybut ten, żywotny, bo uiszczany jeszcze na początku XII w., potem jakby zanika, może dlatego, że stosunek trybutarny od XII w. stawał się przeżytkiem w stosunkach międzypaństwowych. Zresztą książęta czescy nie mogli liczyć na dobrowolne świadczenia ze strony zwykle potężniejszych Piastów, a na wymuszanie go siłą brakowało możliwości już za Bolesława Krzywoustego.

Rodzi się kolejne pytanie, czy trybut śląski pojawił się dopiero w 1054 roku i czy mógł mieć zarazem charakter zobowiązania płatniczego na rzecz Niemiec. Na te wszystkie pytania nie daje zadowalających odpowiedzi dotychczasowa historiografia polska, czeska ani niemiecka.

Czy trybut czeski (w tym śląski) pojawił się dopiero w X wieku?

Na to pytanie odpowiemy przecząco. Władcy niemieccy z dynastii saskiej wymuszali zależność trybutarną książąt czeskich, jak zresztą innych słowiańskich na wschód od Łaby, najwyraźniej sięgając po dawne tytuły prawne z czasów Karola Wielkiego. Tak było w odniesieniu do trybutarnych obszarów zamieszkałych przez Serbów, Obodryców, Wie-

²⁴ LB t. I, 493.

²⁵ Patrz przyp. 18.

²⁶ LB t. I, nr 5.

letów (Luciców, Pomorzan), Duńczyków w Szlezewiku²⁷. Nie wątpię, iż identycznie przyczyną trybutarnych roszczeń państwa niemieckiego w X-XI wieku wobec Węgrów, nawet Bułgarów, było dawne zwierzchnictwo Karolingów od końca VIII wieku nad Panonią, Pocieniem, Morawami po rozbięciu chaganatu awarskiego²⁸. W odniesieniu do Czechów – jako wieczyście trybutarnych, i to od czasów Karola Wielkiego – posiadamy dobre świadectwo w postaci tradycji miejscowej, dotąd bagatelizowanej.

Wedle kanonika praskiego Kosmasa, to Pepin, syn Karola Wielkiego ustalił Czechom wysokość trybutu, płaconego nadal w XI wieku. Opisując domaganie się przez cesarza Henryka III od księcia czeskiego Brzetysława I w 1040 roku zwrotu srebra i innych dóbr złupionych w Polsce, i to do ostatniego obola, przytacza taką odpowiedź Czechów:

Zawsze pod panowaniem króla Karola i jego następców byliśmy i dziś jesteśmy [...]. Takie bowiem prawo ustanowił dla nas Pepin syn wielkiego króla Karola, żebyśmy jego następcom płacili rocznie 120 wybranych wołów i 500 grzywien, co jest zaświadczone z pokolenia na pokolenie współziomków. To każdego roku bez sprzeciwiania się tobie płacimy i chcemy płacić twoim następcom. I jeżelibyś chciał obciążyć nas ciężarem jakimś oprócz zwykłego prawa, raczej gotowi jesteśmy umrzeć, niż dźwigać niezwykajne brzemię²⁹.

Polski wydawca kroniki każe nam wątpić w przekaz i prostuje, że w grę może wchodzić nie Pepin, lecz co najwyżej Ludwik Pobożny, syn Karola, rzeczywiście panujący po nim w latach 814-840. Podobnie identyfikuje Pepina z Ludwikiem, gdy Kosmas w innym miejscu przekazuje żywozną w Czechach XII wieku pamięć o najstarszym synu Karola. W usta umierającego księcia Bolesława II wkłada pouczenie dla synów w sprawie wystrzegania się psucia pieniędzy: „Karol, król najmądrzejszy i najpotężniejszy [...] zarządził, że syn jego Pepin po nim będzie na tron wywyższony i związał go przysięgą, aby nie było w jego królestwie oszukańczej i złej wagi lub monety”³⁰.

Nie robili dotąd użytku z tych przekazów także historycy czescy, Franciszek Palacký w XIX, czy Waclaw Novotný w XX wieku. Czy słusznie?

Już w 788 roku w Bawarii (Nordgau) zorganizowana została marchia czeska, a więc przeciw Czechom. Pepin, król Italii zmarły w 810 roku, dowodził wojskami frankońskimi w wyprawie na Awarów w 791 i 796 roku, kiedy Czesi byli sprzymierzeńcami Franków. Gdy w 791 Pepin wiodł italskie wojska w rejon Panonii, przez Czechy przeciągnęły wojska Sasów i Fryzów. W 795 roku Pepin zarządził podjęcie misji wśród Awarów i Słowian w Panonii, w 796 roku z Bawarami i Longobardami przepędził Awarów z ich ośrodka za Cisą. Niektóre roczniki karolińskie odnotowały wyprawę Pepina na Słowian chorwackich³¹. Historycy czescy bez potrzeby z tymi tylko wydarzeniami próbowali wiązać przy-

²⁷ Zob. E. R y m a r, *Karolińska geneza trybutarnego stosunku władców Polski do królów niemieckich (X-XIII w.)*, Czasopismo Prawno-Historyczne XLI, 1989, z. 1, s. 1-32.

²⁸ Zob. i d e m, *O genezie powstania i przyczynach upadku państwa wielkomorawskiego – inaczej, „Slavia Antiqua”* XXXII, 1989/1990, s. 93 i n.

²⁹ *Cosmae Pragensis Chronica Bohemorum*, wyd. B. Bretholz, MGH, n. s., t. II, Berlin 1923 (dalej: *Cosmae*), ks. II, rozdz. 8, s. 92, tłumaczenie zob. *Kosmasa Kronika Czechów*, tłum. i komentarz M. Wojciechowska, Warszawa 1968, s. 223 i n.

³⁰ *Ibidem*, ks. I, rozdz. 33, s. 59; *Kosmasa Kronika...*, s. 164 i n.

³¹ *Annales regni Francorum ab a. 741 usque ab a. 829*, wyd. G. H. Pertz, Hannover 1895 (*Scriptores rerum Germanicarum*), s. 89, 99; *Annales Alamannici*, MG SS I, s. 48, 57.

toczone przekazy Kosmasa. Waclaw Novotny zdyskwalifikował jakikolwiek udział Pepina w dziejach czeskich³², bo przecież wielką wyprawę Franków na Czechów w 805 roku wiodł inny syn Karola, Karol. Armia w trzech kolumnach przez czterdzieści dni pustoszyła wtedy kraj. Podczas walk zginął książę Lech³³. Nie znamy rozmiarów związku politycznego Czechów w tym czasie. Nie należy jednak, jak się to czyni, ograniczać frankońskiej wyprawy tylko do Czechów w ścisłym, plemiennym znaczeniu. Wprawdzie niewiele późniejszy czy nawet współczesny, tzw. Geograf bawarski, zna Czechów mających zaledwie piętnaście grodów, ale przecież armia Karola nie walczyła tylko z nimi. Wojska mogły dotrzeć w rejon Śląska i górnej Wisły albo plemiona śląskie tworząc z Czechami wspólnotę polityczną weszły w stan zależności od Franków. Boemia niczym Polonia od najdawniejszych czasów występuje w dwojakim znaczeniu: to Czechy w granicach Kotliny Czeskiej, przeciwstawione Morawom, a w XI wieku to pojęcie polityczne obejmujące Czechy i Morawy (np. *Boemia in duos disternatus episcopatus, Pragensem et Olomuncensem* itp.)³⁴. Zwrot *regnum Boemie* oznacza całe państwo czeskie nie zacieśnione do wymiarów partykularnych księstwa czeskiego.

Powróćmy jednak jeszcze do Pepina. W wyniku podziału królestwa przez Karola Wielkiego w 806 roku Pepin, król Italii, otrzymał ponadto kraje naddunajskie z Bawarią, Szwabią oraz nadzorem nad Awarami i Słowianami. W takim razie to znów on dowodził drugą wyprawą czeską z udziałem Szwabów i Bawarów jeszcze tego roku³⁵. Wówczas (najpóźniej) musiał na Czechów nałożyć trybut, skoro od 806 roku nie słyszymy już o wyprawach przeciwko nim. Przekaz Kosmasa staje się więc wiarogodny. Nie otrzymało więc poddanie się Czech cesarstwu (temu ottońskiemu) sensu mitycznego, sięgającego heroicznej osoby Karola, władcy całego chrześcijaństwa, jak mniemał Czesław Deptuła, przypisujący Kosmasowi intencje chrześcijańskiej sakralizacji władzy Przemyslidów przez odwieczną więź Czechów z uniwersalnym imperium chrześcijańskim³⁶. Przekaz ten ma zupełnie realny wymiar!

Czechy jako trybutarne jawią się zresztą wyraźnie w późniejszych źródłach doby karolińskiej. Einhard w żywocie Karola Wielkiego, spisany około 830 roku, opisując rozmiary państwa swego bohatera, w rozdziale 15 napisze przecież, że Karol zmusił do trybutu „wszelkie barbarzyńskie i dzikie ludy osiadłe w Germanii”, wymieniając Czechów wśród najznacześniejszych, toteż na nic się zdadzą patriotyczne protesty dawniejszych historyków, dostrzegających w tym tekście panegiryczną przesadę³⁷. Bo przecież

³² F. Palacky, *Geschichte von Böhmen*, Prag 1836, t. I, s. 97 i n.; V. Novotny, *Ceske dejiny*, Praha 1912-1928, t. 1, s. 268, zwł. s. 271, przyp. 3. Nie zdołałem wykorzystać D. Trestika, *Pocátky Premyslovu. Vstup Cechu do dejin (530-935)*, Praha 1997.

³³ *Annales qui dicuntur Einhardi*, MGH SS I, s. 192; *Annales Laurissenses, ibidem*, s. 192, V. Novotny, *op. cit.*, t. I, s. 274.

³⁴ O. Balzer, *Królestwo polskie 1295-1370*, Lwów 1919, t. II, s. 346.

³⁵ *Annales regni Francorum*, s. 122; *Annales qui dicuntur Einhardi*, s. 177, 183, 193; *Annales Fuldenses*, MGH SS I, s. 353; *Annalen des fränkischen Reichs im Zeitalter der Karolinger*, Halle 1885, t. I, s. 167, 171.

³⁶ C. Deptuła, *Galla Anonima mit genezy Polski. Studia z historiozofii i hermeneutyki dziejopisarstwa średniowiecznego*, Lublin 1990, s. 179.

³⁷ *Einhardi Vita Karoli Magni, Scriptorum rerum Germ.*, Hannover 1880, s. 13; F. Palacky, *op. cit.*, s. 104.

w 815 roku na zjazd w Paderbornie zwołany przez Ludwika Pobożnego przybyli przedstawiciele wszystkich wschodnich Słowian, wśród których należy oczekiwać i Czechów. W akcie podziału cesarstwa między synami Ludwika w 817 roku do części Ludwika Niemca zaliczono Bawarię, Czechy, kraj Awarów (wtedy Panonia, Pociście); w 822 roku na zjazd generalny państwa we Frankfurcie przed Ludwikiem Pobożnym stawili się z darami (trybutem?) posłowie uzależnionych Słowian, w tym Czechów³⁸. Po 843 roku mamy całe pasmo niemieckich (wschodniofrankońskich) wypraw na Słowian, m.in. na Czechów. W 845 roku słyszymy o piętnastu, w 872 roku o pięciu książętach czeskich, w 895 roku już tylko o dwóch. Pluralizm polityczny wcale nie musi wykluczać istnienia tam szerszej organizacji politycznej ponadplemiennej w początkach IX wieku. Wszak jeszcze w 995 roku Przemyślidzi likwidowali państewko Sławnikowiców w Libicach. Związek plemion czeskich mógł więc obejmować i plemiona czeskie z grodem Wrocławiem (Vratislav) wiodącym nazwę od czeskiego księcia Wratisława.

Czesi w 873 roku współdziałali ze Świętopelkiem morawskim w jego wojnie z Karolingami. Przełomowy był rok 874. Zgodnie z układem z Karolingami w Forrcheimie Świętopelk miał być do końca życia wierny królowi wschodniofrankońskiemu i płacić coroczny trybut, uzyskując w zamian „wolną rękę w działaniach”³⁹. Moim zdaniem, Świętopelk miał płacić ten trybut nie tylko ze swych Moraw, lecz także z wszystkich obszarów słowiańskich między Sałą a Cisą, Dunajem a Odrą i Wisłą, podporządkowanych ongiś przez Franków za Karola Wielkiego. Na księcia morawskiego przeniesiono więc bezpośredni nadzór nad tymi ludami. Sądzę, że Świętopelk zorganizował trybutarną Rzeszę Wielkomorawską nie wbrew Karolingom, lecz w porozumieniu z nimi i wobec nich reprezentował Słowian naddunajskich, nadłabskich, po Odrę i Wisłę⁴⁰. Świętopelkowi poddali się teraz Serbowie – o czym dowiemy się dopiero od Thietmara z Merseburga – i Czesi wraz z plemionami śląskimi po Odrę⁴¹. Na dwadzieścia lat znikają ze źródeł Czesi i Serbowie, bo nie są już obiektem najazdów Bawarów, Turyngów, Sasów i nie słyszymy o ściąganiu od nich należnego Niemcom trybutu. Śmierć Świętopelka (894) przyniosła upadek jego słowiańskiej Rzeszy. Pierwsi wyłamali się Czesi, którzy już w 895 roku woleli poddać znów kraj „pod zwierzchnictwo ludu bawarskiego”. W 897 roku posłów z darami (trybutem?) do wschodniofrankońskiego króla Arnulfa wysłali też Serbowie⁴². Resztki państwa morawskiego niszczyli następnie Bawarzy z pomocą czeską, a ostatecznie znisz-

³⁸ *Annales regni Francorum*, s. 142, 159; *Ordinatio imperii*, [w:] *Capitularia regni Francorum*, t. 1, wyd. A. Boriesius, MH Legum, Sectio II, 1883, s. 271.

³⁹ *Annales Fuldenses*, wyd. G. H. Pertz, rec. F. Kurze, Scriptorum rerum Germ., Hannover 1891, s. 83.

⁴⁰ O czym szeroko pisze E. R y m a r (*O genezie...*, s. 93 i n.). Nie odnosi się czy milcząco ignoruje te propozycje I. P a n i c, *Ostatnie lata Wielkich Moraw*, Katowice 2000. Jego zdaniem nie ma wątpliwości, że układem w Forrcheimie Świętopelk znalazł się „w pewnej zależności” i to lennei (*sic!*) od Karolingów, ale trudno przypuszczać, by otrzymał przyzwolenie „na tworzenie wielkiego imperium słowiańskiego zdolnego wyrwać się spod zależności frankijskiej” (s. 94). Przecież jednak „lennik” tworzy owo imperium, w czym nie przeszkadzają mu Karolingowie ani ich pograniczni feudałowie!

⁴¹ Cosmae, ks. I, rozdz. 10, 14; E. R y m a r, *O genezie...*, s. 97, 102 i n. Zdecydowanie panowanie Wielkich Moraw nad Śląskiem odrzucił znów jednak I. P a n i c (*op. cit.*, s. 84-90) i autorzy rozpraw w tomie *Śląsk i Czechy a kultura wielkomorawska*, red. K. Wachowski, Wrocław 1997.

⁴² *Annales Fuldenses* (1891), s. 126, 131.

czyli Węgrzy, nowi hegemoni w Słowiańszczyźnie naddunajskiej. Wraz z ich dominacją ustaje zwierzchnictwo „ludu bawarskiego” nad krajami byłej Rzeszy Morawskiej. Już w 906 roku Węgrzy posiłkowali Głomaczów w ich wyprawie przeciwko księciu saskiemu. Po próbach bawarskich dominację niemiecką w Czechach (na Śląsku), Serbii i na Łużycach odbudowuje dynastia saska za Ottona I. Gdyby więc nadal odrzucać trybutarne obciążenie Śląska w czasach karolińskich (Świętopełka), to i tak musimy datować je na okres panowania czeskiego w X w.

Trybutarny Śląsk w państwie Piastów do roku 1000

Po włączeniu Śląska do państwa Mieszka I (990?) jego trybutarny status musiał być jakoś uregulowany w stosunkach polsko-niemieckich. Brak bezpośrednich przekazów źródłowych zmusza do poszukiwania śladów tych regulacji na drodze pośredniej. Kwestia ta nie była dotąd podejmowana w nauce, bo nie było powodu. Pojawienie się trybutu śląskiego datowane jest dopiero na rok 1054. Po najeździe księcia czeskiego na Polskę w 1038 roku miało dojść do włączenia Śląska na powrót do Czech i stan ten miał trwać do 1050 roku, kiedy to Kazimierz Odnowiciel miał Śląsk odzyskać. W 1054 roku król niemiecki Henryk III zdecydował, że Polska ma płacić Czechom trybut z okręgu Wrocławia i innych śląskich grodów. Dla nas trybut nie pojawił się w 1054 roku. Jak było za Mieszka I i Bolesława Chrobrego?

Wyjaśnienie zagadki utrudnia już ustalenie momentu zdobycia Śląska przez Piastów. Toczy się jeszcze spór o datę. Pewna jest przynależność całego Śląska do Polski dopiero od 999-1000 roku, tj. od czasu tworzenia biskupstwa wrocławskiego w ramach polskiej organizacji kościelnej. Mieszko I zerwał przymierze z Czechami około 985 roku. Po przejściu do obozu Ottona III – a ściślej sprawującej regencję w okresie jego małoletności cesarzowej Teofano – w latach 985-987 atakował zbuntowanego wobec Niemiec księcia czeskiego Bolesława II. Przypuszcza się dlatego, że właśnie wówczas zdobył Śląsk, korzystając z życzliwości dworu niemieckiego⁴³. Mogły to być ziemie, które według Thietmara Bolesław w toku swej wojny z Mieszkiem toczzonej na Śląsku w 990 roku określił jako „kraj sobie zabrany” (*regnum ablatum*), domagając się jego zwrotu. Dziś utrwalany jest pogląd, że zabór Śląska nastąpił właśnie w 990 roku⁴⁴, o pewności jednak mowy być nie może. W 990 roku stroną atakującą był książę czeski wspierany przez wojska Luci-

⁴³ K. M a l e c z y Ń s k i, *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, Wrocław 1960, t. 1, s. 200 i n.; i d e m, *Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X wieku*, [w:] *Początki państwa polskiego. Księga tysiąclecia*, t. 1, Poznań 1962, s. 223, 225 (zajęcie w tym czasie Śląska Górnego, przed 990 r. Śląska Dolnego); T. M a n t e u f f e l, [w:] *Zarys historii Polski*, red. J. Tazbir, Warszawa 1979, s. 17.

⁴⁴ H. Ł o w m i a ń s k i, *Problematyka początków państwa polskiego w nowszych badaniach historycznych*, „Slavia Antiqua” 1976, nr 23, s. 106; G. L a b u d a, *Dyplomacja polska wczesnego feudalizmu (wiek X – 1305 r.)*, [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. I, Warszawa 1982, s. 89 i inne prace; B. M i ś k i e w i c z, [w:] *Dzieje Polski*, red. J. Topolski, Warszawa 1975, s. 99. Nieoczekiwanie, zdaniem E. K o w a l c z y k (*Moment geograficzne państwa Bolesława Chrobrego. Na styku historii i archeologii*, „Kwartalnik Historyczny” CVII, 2000, nr 2, s. 68-72) plemiona śląskie oparły się próbom włączenia ich do państwa wielkomorawskiego, czeskiego i dopiero w obawie przed uzależnieniem od Niemiec lub Czech przed 995 r. dobrowolnie uznały władzę Piastów.

ców, a Mieszko chronił się za nurtami Odry⁴⁵. Posiłki niemieckie przysłane Mieszkowi przez regentkę niemiecką, cesarżową Teofano, może sprawiły, że Bolesław wycofał się ze spornego terytorium. Ale skoro wówczas zachowywał się wyzywająco wobec panów niemieckich, których nawet powięził, i nie został pokonany w polu, to czy wycofał się za Sudety pozostawiając kraj Mieszkowi? Kronikarz Mnich Sazawski pod 990 rokiem donosi za zaginionymi *Rocznikami Praskimi* o utracie przez Czechów Niemczy (*Item eadem anno Nemcis perdita est*)⁴⁶ identyfikowanej powszechnie z Niemczą śląską, chociaż nie brak zwolenników Niemczy łużyckiej. O to zaś, co oznacza *regnum ablatum* (Morawy, Śląsk, Małopolska?), toczą się ciągle spory. Przekaz Thietmara o wojnie polsko-czeskiej w 990 roku w połączeniu z powyższym doniesieniem źródła czeskiego wykorzystuje się do podbudowania tezy o zdobyciu przez Mieszka lewobrzeżnego Śląska właśnie tego roku.

Nie jest jednak pozbawiony podstaw pogląd, obecny w nauce wcześniejszej, zwłaszcza niemieckiej, że cały Śląsk był nabytkiem dopiero Bolesława Chrobrego, zwłaszcza gdy granicę „państwa gnieźnieńskiego”, oddanego przez Mieszka I pod opiekę papieża dokumentem zwanym od pierwszych słów *Dagome iudex*, wystawionym około 991 roku, na odcinku śląskim poprowadzimy nie Sudetami, jak to się dotąd czyni, lecz wzdłuż górnej Odry, może w okolicach Opola w dół rzeki, a następnie do pewnego *Alemure* i stąd do granic Milska, co źródło nakazuje. Skoro do 990 roku Niemcza należała do Czech, a *Alemure* to zapewne zniekształcona nazwa Niemczy, co paleograficznie daje się wystarczająco objaśnić (głoska *Al* mogła powstać po błędnym odczycie litery *N*)⁴⁷, w rękach Mieszka pozostawał wtedy tylko obecny Śląsk Dolny, w czym utwierdzać nas może nieobjęwanie do XIV wieku pojęciem Śląska Opolszczyzny i Śląska dziś Górnego. Ten obszar mógł w chwili sporządzania aktu obłacyjnego Mieszka należeć do dzielnicy małopolskiej Bolesława Chrobrego, nieobjętego tym aktem, albo nawet został włączony do Polski w okresie współpracy Chrobrego z Ottonem III przeciwko Bolesławowi III czeskiemu, na przykład w ramach represji zastosowanych po wymordowaniu rodu Sławnikowców w Libicach we wrześniu 995 roku.

Niepewność co do politycznych losów Śląska przed rokiem 1000 ma dla nas znaczenie przy rozpatrywaniu sprawy trybutu.

Opanowanie Śląska przez Polskę – bez względu na termin – rzecz jasna wymagało określenia jego przynależności kościelnej, jeśli nie mógł on pozostawać w diecezji praskiej. Źródłowe ślady nowych regulacji, jak się wydaje, istnieją.

Otto III 6 grudnia 996 (czy 995?) roku wyznacza pobór czynszów i określa granice diecezji miśnieńskiej. Co dla nas ważne, na wschodzie granica biec miała od tajemniczego *Sulpize* (jak w dokumencie papieża Jana XIII z 968 roku, uchodzącym za fałszyfikat) Odrą aż do jej źródeł, a stąd do źródeł Łaby⁴⁸. W takim razie nie tylko znaczna część biskupstwa praskiego, będąca pod władzą Bolesława Chrobrego, ale nie Śląska, bo w

⁴⁵ *Kronika Thietmara*, ks. IV, rozdz. 11-13, wyd. M. Z. Jedlicki, Poznań 1953, s. 158 i n. O wojnie tej pisano też w *Annales Hildesheimenses*, wyd. G. Waitz, Script. rerum Germ. VIII, Hannover 1878, s. 68.

⁴⁶ *Fontes rerum Bohemicarum* (dalej: FRB), wyd. J. Emler, Praha 1870-1893, t. 2, s. 240.

⁴⁷ E. R y m a r, *Dagome iudex jako organiczna część decyzji Mieszka I w sprawie podziału Polski na dzielnice. Reanimacja hipotezy o piastowskim rodowodzie dynastii pomorskiej*, „Materiały Zachodniopomorskie” 1986 (wyd. 1990), t. XXXII, s. 301.

⁴⁸ SUB I, nr 3, *Kodeks dyplomatyczny Śląska* (dalej: KDS), wyd. K. Maleczyński, Wrocław 1951, t. 1, nr 3.

północnych Czechach, za wstawiennictwem arcybiskupa magdeburgskiego Gizylera i jego sufragana z Miśni Eida musiała być wyłączona z metropolii mogunckiej. Śląsk zerwał związki polityczne z Pragą, a „misyjne” biskupstwo poznańskie było organizmem przejściowym bez granic⁴⁹. Do tego tu, za Odrą, było wykluczone poddawanie mu czegokolwiek, bo obszar ten od dawna miał określoną przynależność metropolitalną i diecezjalną.

Ten akt nie dowodzi jednak zaborczych (agresywnych) aspiracji Magdeburga w stosunku do Śląska, analogicznych do odnoszących się do całego polskiego Kościoła⁵⁰. By objaśnić ten zaskakujący fakt źródłowy, przypuszczano nawet, że wystawca dokumentu się pomylił i źródła Bobru czy Kwisy wziął za źródła Odry⁵¹, albo że to akt „papierowej zemsty” Ottona III za zachowanie się Mieszka I wobec wypadków w Niemczech jeszcze w latach 983-985⁵². Rozpatrywano go zwykle jako element jakichś planów agresji z inicjatywy Gizylera, skazanych jednak na niepowodzenie wobec potęgi Chrobrego i jego wpływów w Rzymie⁵³, a także dobrze znanych faktów świadczących o współpracy z dworem niemieckim tak Mieszka od 983, jak i Chrobrego do 1002 roku, co doprowadziło G. Labudę do wyznawanego długo poglądu, że mamy przed sobą falsyfikat, spreparowany może dopiero po przejściu Śląska w ręce Czech (jego zdaniem w latach 1039-1054), kiedy to w Niemczech toczono walkę ze zbuntowanym księciem Brzetysławem I i biskupem praskim Sewerem, a polska organizacja kościelna była w upadku. Wtedy to można było w Miśni podnieść bezkarnie pretensje gwałcące „rzeczywistość historyczną”, bo w 996 roku ani król, ani jego urzędnicy nie posiadali żadnej zwierzchności fiskalnej w Polsce czy w Czechach; do tego taka granica ma być sprzeczna z wymową dokumentu *Dagome iudex*, wprowadzającego cały Śląsk w obręb państwa polskiego. Oczywiście badacz ten tradycyjnie prowadzi granicę tego państwa nie Odrą w dół na jakimś odcinku, lecz w górę rzeki do jej źródeł, a następnie kilkaset kilometrów Sudetami (jak obecna granica RP) do

⁴⁹ Przeciwnego zdania był T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła na Śląsku*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, Kraków 1939, t. 2, s. 13; T. Jurk, *Ryczyn biskupi. Studium z dziejów Kościoła polskiego w XI wieku*, RH LX, 1994, s. 45. Pożegnaniem z tzw. biskupstwem „misyjnym” w Polsce, bo takich w ogóle nie było, zaś Jordan i Unger byli biskupami poznańskimi, jest rozprawa T. Wasilewskiego, *Pierwsze biskupstwo polskie z siedzibą w Poznaniu*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia*, Warszawa 2001, s. 63-70. Poruszonych tu kwestii dotyczy też J. Strzelcyka, *O polityczno-kościelnych związkach polsko-czesko-niemieckich około 1000 roku*, *ibidem*, s. 95-107.

⁵⁰ H. Beumann, W. Schlesinger, *Urkundenstudien zur deutschen Ostpolitik unter Otto III*, Archiv f. Diplomatik, Schriftgeschichte, Siegel-u. Wappenkunde, I, 1955, s. 132 i n.; Z. Sułowski (*Najstarsza granica zachodnia Polski*, „Przegląd Zachodni” 1952, nr 3/4) rozumiał akt z 996 (995?) r. jako bierne potwierdzenie wcześniejszego przywileju papieskiego z 968 r. i cesarskiego z 971 r. dla biskupa Miśni wzmocnionych fałszerstwami, bo dokumenty te interpolowane, jednak przyłączenie w 968 r. lewobrzeżnego Śląska Przemysłodów do Miśni było możliwe przed powstaniem biskupstwa praskiego. Czy obszar ten kiedykolwiek należał do biskupstwa praskiego?

⁵¹ K. Maleczyński (uwagi do KDŚ. I, nr 3) w ślad za tym ostatnio stanowczo odrzucił możliwość przynależności lewobrzeżnego Śląska do diecezji miśnieńskiej (miał należeć do polskiego „misyjnego”); T. Jurk (*Ryczyn...*, s. 45, przyp. 145) tłumacząc wystawcę nieznajomością realiów geograficznych. Za jedną rzekę widocznie wzięto Odrę wraz z Bobrem i Kwisą (!).

⁵² J. Widajewicz, *Państwo Wiślan*, Kraków 1947, s. 101.

⁵³ T. Silnicki, *op. cit.*, s. 13; *idem*, *Początki organizacji Kościoła w Polsce za Mieszka I i Bolesława Chrobrego*, [w:] *Początki państwa polskiego...*, t. 1, s. 355; zwł. H. Beumann, W. Schlesinger, *Urkundenstudien...*, s. 214 i n.

Milska⁵⁴. Pod wpływem polemiki Schlesingera, Beumanna i Maleczyńskiego, broniących skutecznie autentyczności dokumentu, Labuda tak arbitralnie pewny swego, najpierw swą hipotezę uznawał za jedną z możliwych, gdy po ponownej analizie paleograficznej Maleczyńskiego w 1974 roku przyznał, że „byłoby rzeczą mało rozsądną nadal upierać się przy tej hipotezie jako jedynej”. Wzdragał się jednak nadal przed przyjęciem opcji wspomnianych badaczy niemieckich, gdyż nie mógł pogodzić się z ewentualnością rozciągania się władzy Ottona III nad Śląskiem czy nawet nad północnymi Czechami. Bez specjalnego przekonania i zamiaru obrony stanowiska przyjął, że mamy do czynienia z jakimś skutkiem osobistych ambicji czy aspiracji biskupa Eida. Myśl tę rozwinął w 1988 roku, już wycofując się całkowicie z wątpliwości co do autentyczności dokumentu. W 995 roku Bolesław III czeski zajął Libice i wymordował konkurencyjną dynastię Sławnika. Widocznie korzystając z wytworzonego stanu niepewności politycznej na tym odcinku, biskup Eid zabiegał o przesunięcie wschodniej granicy diecezji wzdłuż Odry, uzyskując na to zgodę cesarza. Potrzebna była jeszcze zgoda papieża i biskupa czeskiego Wojciecha. W interesie niemieckim było umocnienie polskiej organizacji kościelnej. Do tego papież i cesarz byli następnie poruszeni śmiercią biskupa Wojciecha. Tak więc w 1000 roku doszło do utworzenia biskupstwa wrocławskiego w ramach polskiej organizacji kościelnej. Biskup Eid zapewne usiłował wykorzystać sytuację na Śląsku po 990 roku. Zamiary te musiały być znane w Polsce, która zapobiegła utrwaleniu tego stanu rzeczy. Dobrze, że badacz w końcu przyznaje, iż geneza i cele wystawionego przez Ottona dokumentu są jednak nadal niejasne⁵⁵.

Teza Labudy eksponująca i chyba przeceniająca inicjatywę biskupa miśnieńskiego jest w obecnej postaci i dlatego niejasna, że nie wiemy, czy badacz, wycofując się z zarzutu nieautentyczności dokumentu Ottona III, wycofuje się z poglądu o gwałceniu „rzeczywistości historycznej”, skoro nadal wyklucza zwierzchność fiskalną króla niemieckiego w Polsce (na Śląsku) czy w Czechach. Raczej się nie wycofuje. Zatem, czy przywilej gwałci rzeczywistość? Aktu Ottona III nie musimy wcale rozpatrywać jako wrogiego wobec Polski ani dostrzegać w nim papierowego protestu Niemiec przeciwko zaborowi Śląska przez Polskę. Wysuwając te i podobne zarzuty pod adresem Ottona, przecież współpracującego ściśle z Chrobrym, nie brano pod uwagę właśnie trybutarnej zależności Śląska od królestwa niemieckiego. Przy braku polskiej organizacji kościelnej trudno przecieżyć było liczyć na dołączenie świeżej zdobyczy, pozostającej dotąd w diecezji praskiej i archidiecezji mogunckiej, do biskupstwa poznańskiego (nadal do dziś zwanego „misyjnym”), jak i na zgodę Mieszka, a następnie Bolesława Chrobrego na dalszą przynależność obszaru do diecezji praskiej, pozbawionej zresztą pasterza, bo biskup Wojciech, nieakceptowany przez Przemyślidów, w latach 988-992 i od 994 roku przebywał w Rzymie.

⁵⁴ G. Labuda, *Dokumenty biskupstwa miśnieńskiego jako źródło do dziejów zachodniej granicy Polski w wieku X*, [w:] i d e m, *Fragmenty dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, Poznań 1960, t. I, s. 135, 145 i n.

⁵⁵ I d e m, *Początki państwa polskiego w historiografii polskiej i niemieckiej*, [w:] *Stosunki polsko-niemieckie w historiografii*, cz. 1, Poznań 1974, s. 183 i n.; i d e m, RH 1974, XL, s. 191; i d e m, *Studia nad początkami państwa polskiego*, wyd. 2, Poznań 1986, t. II, s. 478 i n. W ślad za dawnymi opiniami Labudy obecnie E. K o w a l c z y k sądzi, że wiadomości zawarte w dokumentach biskupstwa miśnieńskiego z 971 i 995 r. to jedynie przyszłościowy „postulat” z 968 r. owocujący fabrykowaniem falsyfikatów (*Momenty...*, s. 71). Na takiej drodze niczego nigdy nie wyjaśnimy.

Zagadki okoliczności włączenia Śląska do archidiecezji magdeburskiej tu zapewne nie rozwiążemy, warto jednak podjąć pierwszą próbę.

Gdzieś w te strony mogły dotrzeć wpływy margrabiego wschodniego Gerona sprzed 965 roku. W 963 roku ujarzmił on Słupian i Łużyczan. Także terytorium śląskich Dziadoszan w dorzeczu dolnego Bobru znalazło się w bulli papieskiej wśród regionów płacących powstałemu w 968 roku biskupstwu miśnieńskiemu dziesięciny stanowiące część przynależnego cesarzowi trybutu. Potwierdził to cesarz Otto I w 971 roku⁵⁶. Przyłączenie lewobrzeżnego Śląska do Miśni w 968 roku jest możliwe, bo wtedy nie było jeszcze biskupstwa praskiego. Toczą się spory o autentyczność tych interpolowanych dokumentów, a do tego również terytorium Dziadoszan miało należeć do istniejącego od 973 roku biskupstwa praskiego, o czym informuje nas dopiero dokument praski z 1086 roku. Wówczas to, powołując się na fakt połączenia diecezji praskiej i morawskiej za biskupa Wojciecha, wyliczono jako należące do diecezji praskiej terytoria Ślęzan, Bobrzan, Trzebowian, Dziadoszan. Może w 996 r. biskup Eid wzmocnił swe pretensje jakimś falsyfikatem.

Biskup miśnieński Folkold (969-992) mógł otrzymać zgodę na włączenie terytorium śląskiego od swego ucznia, arcybiskupa mogunckiego Willigisa, od 991 roku niemieckiego współregenta, z którym pozostawał w zażyłości. U niego schronił się w 984 roku po zajęciu Miśni przez Bolesława czeskiego. Wnet powrócił do diecezji, a pogodzony z Bolesławem zmarł w Pradze w 992 roku, pełniąc tam posługi duszpasterskie⁵⁷. Aktywność arcybiskupa Gizylera na odcinku śląskim ujawnia wspomniany już przekaz Thietmara o wojnie polsko-czeskiej z 990 roku. Cesarzowa Teofano, proszona przez Mieszka o pomoc, wysłała cztery oddziały, właśnie z Gizylerem na czele. Arcybiskup, zamiast podjąć walkę, zachował się jakby nielojalnie wobec Mieszka, wbrew instrukcjom (?) wszedł w układy z księciem czeskim, odesłał wojsko do domu, a sam z grafami saskimi dał się rozbroić, by podjąć próbę pokojowego oddziaływania na Mieszka. Bolesław nic jednak nie wskórał, nawet grożąc przeciwnikowi zabiciem jego saskich sojuszników, toteż złupiwszy okolice nad Odrą, powrócił do Czech⁵⁸. Mieszko nie przejął się losem Sasów, może przekonany o życzliwości regentki. Taktyka Gizylera mogła być obliczona na uzyskanie jakichś korzyści właśnie na Śląsku.

1 maja 991 roku król Otto przekazał Gizylerowi i jego następcom trzecią część corocznie pobieranego z całych Czech trybutu (*dedimus tertiam partem nostri census, qui nostra regia fisco per singulos annos persolvi de tota Boemia*), obojętnie w jakiej postaci, w srebrze, złocie, czy w bydle albo w jakichkolwiek innych przedmiotach małych lub wielkich⁵⁹. Według Kosmasa Pepin ustalił Czechom roczny trybut w wysokości 500 grzywien i 120 wołów. Gizyler nie otrzymał trzeciej części czeskiego trybutu z kasy niemieckiej,

⁵⁶ *Codex diplomaticus Saxoniae regiae*, cz. 1, t. 1, wyd. O. Posse, Leipzig 1882, nr 9, 13.

⁵⁷ *Kronika Thietmara*, ks. IV, rozdz. 6, s. 148-152.

⁵⁸ *Ibidem*, rozdz. 11-12, s. 158 i n.; zob. S. Kętrzyński, *Mieszko I*, [w:] *idem*, *Polska X-XI wieku*, Warszawa 1961, s. 182. Za M. Jedlickim (*Stosunek prawny Polski do Cesarstwa do r. 1000*, Poznań 1939, s. 120) długo utrzymywał się pogląd, że pomoc udzielona Mieszkowi była świadczeniem Niemiec z tytułu przymierza. Nie było jednak żadnego „nierównego przymierza”. Polska została zmuszona do świadczeń trybutarnych z tytułu posiadania Pomorza i Śląska.

⁵⁹ *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae*, t. 1, wyd. G. Friedrich, Praga 1904-1907, s. 42, nr 36.

ale fiskalny nadzór nad terytorium, z którego pochodziła trzecia część trybutu. Z dokumentu to jasno wynika. Król zarządził, by jak dwie części trybutu będą zbierane co roku na jego i następców rzecz, tak Gizyler i jego następcy zbierać będą trzecią część. Nic potem nie słyszymy o pobieraniu przez arcybiskupów magdeburgskich trybutu w Czechach, ale w 996 (995) roku, jakby na potwierdzenie decyzji z 991 roku, mamy przekaz o zaliczaniu Śląska do diecezji miśnieńskiej. Jeśli więc Śląsk zmienił swą przynależność państwową od 990 roku, to trybut należny stąd Niemcom – teraz już od księcia polskiego – miał wpływać do kasy arcybiskupa magdeburgskiego.

Akt króla niemieckiego z 996 (995) roku mógł być wymierzony przeciwko księciu czeskiemu, a nie polskiemu, który właśnie stał się jedynowładcą po wygnaniu do Niemiec przyrodnych braci, ale brał lojalnie udział w niemieckich wyprawach wojennych przeciw plemionom Połabian. Z końcem września 995 roku Bolesław II wymordował Sławnikowiców i położył kres ich libickiemu księstwu w północnych Czechach⁶⁰. Poszerzenie diecezji miśnieńskiej o obszar czeski na prawym brzegu górnej Łaby, a więc o byłe księstwo libickie, mogło być przejawem represji za mord libicki dokonany na rodzinie przyjaciela cesarza Ottona III⁶¹, Gizyler mógł więc wystąpić z wnioskiem o wcielenie (ponowne?) lewobrzeżnego Śląska do diecezji miśnieńskiej, w jego bowiem przekonaniu obszar ten nie należał realnie do żadnej diecezji po przejściu przez Polskę, a prawdopodobnie od 991 roku *de iure* pozostawał pod jego jurysdykcją. Przekazanie Śląska do archidiecezji magdeburgskiej było zresztą zgodne z ujawnianym od dawna pragnieniem, by metropolia ta rozciągała się między Łabą i Salą a Odrą.

Dopiero dalsze współdziałanie Bolesława Chrobrego z biskupem praskim Wojciechem (do 997 roku; potem na prośbę Bolesława czeskiego Otton III mianował biskupem praskim Sasa Thiadaga) i cesarzem Ottonem doprowadza w roku 1000 do włączenia terytorium śląskiego do polskiej metropolii kościelnej. Tak sprawy objaśniając, być może otrzymujemy odpowiedź na pytanie, dlaczego biskup merseburgski Thietmar, reprezentujący punkt widzenia prowincji magdeburgskiej, powątpiewał w prawomocność decyzji cesarskich podczas zjazdu gnieźnieńskiego w sprawie utworzenia biskupstw w Polsce i dlaczego nic nie słyszymy o pretensjach arcybiskupa mogunckiego. Tuż przed zjazdem cesarz żądał ustąpienia Gizylera; ostatecznie ten odzyskał wedle Thietmara łaskę Ottona i „dołączył do jego orszaku”, może więc nawet uczestniczył w zjeździe. Owa opozycja mogła być spowodowana planami cesarskimi odnośnie do polskiej organizacji kościelnej. Tak więc, jeśli Śląsk lewobrzeżny pozostawał w granicach państwa polskiego już od około 990 roku, to jako obszar trybutarny Niemiec mógł być urządzony pod względem kościelnym według woli Ottona III, w niczym nie naruszając suwerenności Polski.

Pytanie, jak uregulowano sprawę trybutu śląskiego po 1000 roku aż po czas konfliktu Kazimierza Odnowiciela z Brzetysławem I, z powodu braku źródeł pozostanie bez odpowiedzi. Wydaje się, że następstwem omawianego wyżej aktu Ottona III z 996 roku

⁶⁰ Cosmae, ks. I, rozdz. 29, s. 44; (J. K a n a p a r i u s z), *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita prior*, rozdz. 25, MPH s. n. IV/1, Warszawa 1962, s. 38; B r u n o z Kwerfurtu, *S. Adalberti Pragensis episcopi et martyris vita altera*, rozdz. 21, MPH s. n. IV/2, Warszawa 1969, s. 26 i n.

⁶¹ Na związek przywileju z 995 (996?) r. i roli arcybiskupa Gizylera z wypadkami libickimi zwrócił uwagę K. M a l e c z y Ń s k i, *Najstarsza zachodnia granica...*, s. 227.

mogło być potwierdzenie Magdeburgowi przez niemieckiego papieża Leona IX odrodzonego za Kazimierza biskupstwa wrocławskiego (1046-1051), najpierw z siedzibą w Ryczynie. Zajmujący się niedawno tą sprawą Tomasz Jurek, odrzucając możliwość nadania śląskiej ziemi biskupstwu miśnieńskiemu, poddanie biskupstwa w Ryczynie Magdeburgowi tłumaczył jednak brakiem wtedy polskiej metropolii kościelnej⁶².

Regulacja kwedlinburska

Brak źródeł nie pozwala śledzić roli Śląska w stosunkach polsko-niemieckich po 1000 roku. Śląsk był celem wypraw niemieckich w wojnach z lat 1003-1018. Bolesława Chrobrego Niemcy uważali za trybutariusza. Rocznik kwedlinburski pod rokiem 1018 stwierdza, że Bolesław odzyskał łaskę królewską⁶³, co nie byłoby możliwe, gdyby nie uznawał on praw niemieckich do zwierzchnictwa nad Pomorzem i Śląskiem. To chyba też dlatego koronacja Bolesława i Mieszka II z 1025 roku uznana została za akt zuchwalstwa, rebelii, pychy, krzywdę i obrazę króla Konrada II. Sądzę, że źródła niemieckie kwestionowały prawo do tych koronacji jako nie popartych zgodą Niemiec na objęcie nimi terenów trybutarnych. Akceptowane czy obojętne mogły być tylko po ograniczeniu ich do ziem polskich pozostających poza zasięgiem Rzeszy. Koronacje z XI w., również ta z 1076 r., spotkały się z oburzeniem w Niemczech, gdyż stanowiły zerwanie przysięgi wierności, jako że nie zostały uzgodnione z Rzeszą. Odarcie Mieszka II z korony uznano za konieczne, by nie dopuścić do wyrwania terytoriów trybutarnych spod niemieckiej (w tym również dawniej czeskiej) kontroli. Być może nie znaleziono jeszcze formuły prawnej, która by, jak w wypadku Czech, w całości leżących w obrębie Rzeszy, dopuszczała istnienie królestwa suwerennego ogarniającego też terytoria trybutarne. Dopiero po rezygnacji Mieszka II z korony mógł Konrad II w 1032 roku podzielić „królestwo” polskie na trzy części, z zachowaniem zwierzchniej władzy upokorzonego Mieszka⁶⁴. Ingerencja Konrada dotyczyła wydzielenia dzielnic w obszarach trybutarnych, tj. na Pomorzu (widocznie dla kuzyna Mieszkowego Dytryka, zapewne syna Świętopełka Mieszkowica) i koniecznie na Śląsku (dla brata Mieszkowego Ottona), zatem nie naruszała suwerenności państwa, jeśli suwerennym państwem możemy uznawać państwo zobowiązane do świadczeń fiskalnych na rzecz innego. Odnowiono więc stosunek trybutarny. O trybucie jako celu Konrada II i Czechów w wojnie z Mieszkiem II pisali wyraźnie kronikarze⁶⁵. Po śmierci Mieszka jego syn Kazimierz był „wierny cesarzowi”, a cały okres aż po koronację Bolesława Śmiałego w 1076 roku jako trybutarny charakteryzuje Lambert z Hersfeldu⁶⁶.

⁶² T. Jurek, *Ryczyn...*, s. 51.

⁶³ *Annales Quedlinburgenses*, wyd. G. H. Pertz, MGH SS, III, Hannover 1839, s. 84.

⁶⁴ *Annales Hildesheimenses*, G. Waitz, MGH SS III, s. 98; *Wiponis Gesta Chuonradi II*, wyd. B. Bresslau, (*Scr. rer. Germ.*), Hannover 1915, s. 48 i n.

⁶⁵ *Adami Bremensis Gesta*, ks. II, rozdz. 54, Hannover 1876, s. 78; Mnich brunwillerski, *O założeniu klasztoru*, MPH I, s. 346.

⁶⁶ *Wiponis Gesta*, rozdz. 29, MGH XI, s. 269; *Lamberti Hersfeldensis Annales*, MGH III, s. 284 i n.; zob. G. Labuda, *Polsko-niemieckie problemy graniczne we wczesnym średniowieczu*, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu*, Wrocław 1983, s. 32.

Liczne źródła niemieckie dowodzą istnienia zależności Kazimierza od Rzeszy po powrocie z Niemiec do kraju w 1039 roku. Wyraziła się ta zależność w obowiązku stawiania się na dworze niemieckim (jak w latach 1042, 1043, 1046, 1050) i udzielania Niemcom posiłków wojskowych (jak na wyprawę węgierską w r. 1051)⁶⁷. By wskazać na materialną przyczynę zależności, w sytuacji gdy Pomorzanie nie tylko nie uznawali zwierzchności Polski, ale do 1047 roku nawet ją atakowali, wystarczyło przesunąć odzyskanie przez Polskę Śląska już na 1041 rok, tj. na czas wielkiej wyprawy niemieckiej przeciw Czechom podjętej w celu ukarania ich księcia Brzetysława za niszczycielski najazd na Polskę w 1038 roku⁶⁸. Układ pokojowy ratyboński, narzucony Czechom w 1041 roku po kapitulacji Brzetysława, pozostawiający mu w Polsce jakieś „dwa regiony”⁶⁹, nie oznaczał zwrotu politycznego cesarza Henryka III na rzecz upokorzonego lennika czeskiego kosztem Polski, co miało się wyrazić pozostawieniem Czechom Śląska (teza S. Kętrzyńskiego i następnych), jeśli ten istotnie został obsadzony załogami przez Brzetysława w 1039 roku, lecz dawał korzyści Polsce – chyba czynnie uczestniczącej w minionej wojnie jako aliantka niemiecka. Uzyskujemy w ten sposób zgodność z przekazem Galla Anonima najpierw o odbudowie państwa przez Kazimierza po uwolnieniu go od Czechów i Pomorzan (czyli do r. 1047), a dopiero w drugim etapie o pokonaniu własnych poddanych, tj. głównie Mieciała na Mazowszu (1047)⁷⁰. Datując dotychczas odzyskanie Śląska na 1050 rok, musiano zarzucać kronikarzowi pomylenie kolejności zdarzeń⁷¹. Tak więc po odzyskaniu Śląska Kazimierz musiał wywiązywać się z obowiązków niemieckiego trybutariusza już od 1041 roku. Na tej drodze możemy też zinterpretować przekazy o ordynowaniu przez Kazimierza w 1046 roku biskupa wrocławskiego Hieronima, mającego do 1050 roku tymczasową siedzibę w Ryczynie, zanim odbudowano kościół katedralny we Wrocławiu⁷².

Gdzie jednak były w takim razie owe „dwa regiony” w Polsce, z litości pozostawione przez Niemcy Brzetysławowi, chociaż były przedmiotem sporu czesko-polskiego? Nikt dotąd nie wątpił, że były to Śląsk Dolny i Górny albo Śląsk (cały) i Małopolska (*sic!*). W 1050 roku Kazimierz zaatakował je, naruszając układ ratyboński i narażając się na ostrą reprimendę cesarza, przed którym musiał się wytłumaczyć, by uniknąć interwencji zbrojnej⁷³. Skoro wówczas „odzyskał łaskę cesarską”, jak czytamy w źródle, to widocznie wycofał się z owych „dwóch regionów”. Tak więc i to nie pozwala datować odzyskania Ślą-

⁶⁷ *Annales Altahenses maiores (Script. rer. Germ.)*, Hannover 1868, s. 36, 47; *Herimannis Augiensis Chronica*, MGH V, s. 130.

⁶⁸ Zob. E. R y m a r, *Prawopolityczny stosunek Kazimierza Odnowiciela do Niemiec oraz termin odzyskania przez niego Śląska (1041 r.)*, „Śl. Kw. Hist. Sobótka” 1987, nr 2, s. 139 i n. Datowanie na 1038 a nie na 1039 rok najazdu Brzetysława czeskiego na Polskę zdaje się rozstrzygać G. L a b u d a, *Jeden czy dwa roczniki niemieckie u podstaw polskiego rocznikarstwa?*, *Studia Źródłoznawcze*, 2001, t. 39, s. 14 i n.

⁶⁹ *Annales Altahenses maiores...*, s. 29 i n.; *Annalista Saxo a. 741-1139*, red. H. Waitz, MGH VI, 1844, s. 689 i n.; Cosmae, ks. II, rozdz. 12.

⁷⁰ Gall A n o n i m, *Kronika polska...*, ks. I, rozdz. 19.

⁷¹ G. L a b u d a, *Piastowie twórcami państwa polskiego*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 22; i d e m, *Dyplomacja...*, s. 111; H. Ł o w m i a n s k i, *Początki Polski*, Warszawa 1985, t. VI/1, s. 87, 96.

⁷² Zob. jednak ostatnio T. J u r e k, *Rydzyn...*, passim, gdzie początki biskupstwa w Ryczynie datowane na 1050 r.

⁷³ *Annales Altahenses maiores...*, s. 53.

ska dopiero na ten rok. Regionów tych nie należy poszukiwać na ówczesnym Śląsku właściwym (Dolnym), ale prawdopodobnie na długo potem jeszcze spornych terenach pogranicznych nad górną Odrą, jak ziemia opawska, raciborska, w każdym razie w obszarze podlegającym jurysdykcji królestwa niemieckiego, skoro regulacją tą zajmował się król niemiecki.

Trybut płacony Czechom ze Śląska przez Polskę mocą układu kwedlinburskiego z 1054 roku⁷⁴ był więc odmianą dawnych obciążeń tej dzielnicy na rzecz Niemiec, cedowanych na rzecz Czech, co jednak nie oznaczało rezygnacji Niemiec z uprawnień zwierzchniczych, bo i Czechy były częścią składową Rzeszy. Upominającemu się o historyczne prawa Brzetysławowi Henryk III nakazał zrezygnować z bezpośredniego nadzorowania śląskiego obszaru, potwierdzając jego przynależność do Rzeszy w ramach państwa czeskiego *de iure*, z tym że państwo to godziło się na dalsze pozostawanie Śląska *de facto* w państwie polskim. O te „dwa regiony” walczył z Czechami za Henryka IV Bolesław Śmiały, również prowokując zbrojną interwencję Niemiec, do której jednak w latach siedemdziesiątych nie doszło z powodu wybuchu rewolty Sasów przeciw cesarzowi.

Wratysław król Czech i Polski

Od aktualnego układu sił zależało wnoszenie przez Polskę uzgodnionych opłat. Bolesław Śmiały, prowadzący wojny z Czechami, chyba ich nie uiszcział, ale źródła niemieckie nazywały go trybutariuszem zanim w 1076 roku „uniesiony pychą” ośmielił się głowę ozdobić koroną⁷⁵; wcześniej już przecież utracił władzę nad Pomorzem. Koronacja – znów nieuzgodniona z Niemcami – oznaczała zerwanie zależności wraz z odrzuceniem pretensji czeskich do Śląska. Korona – otrzymana nie od króla rzymskiego – oznaczała zapewne wyrwanie Śląska z regnum czeskiego (niemieckiego). Być może dlatego tragiczne były losy i tej korony.

Sytuacja uległa zmianie po 1079 roku za Władysława Hermana. Jego wojska w 1082 roku wspierały teścia, Wratysława czeskiego, w bitwie ze stronnikiem antykróla niemieckiego Hermana von Salm, Leopoldem III austriackim⁷⁶. Nie będzie to jednak, jak mniemano, dowód zależności Polski od Czech. Można to tłumaczyć wypełnianiem śląskich obciążeń trybutarnych, do których należał też udział w ważnych wydarzeniach wewnętrznych niemieckich. Podobnie przecież ongiś Mieszko I wspierał dwukrotnie (973, 983) bawarskiego Henryka Kłótnika w walce o tron niemiecki i uznawał go za swego „pana”.

Utrzymuje się nadal pogląd, że całej Polski dotyczyła koronacja księcia czeskiego Wratysława II z 1085 roku. Opisał ją kanonik praski Kosmas. Odbył się w maju tego roku pod przewodnictwem cesarza Henryka IV wielki zjazd w Moguncji, podczas którego w uznaniu zasług Wratysława w toku walk z Sasami i Węgrami za zgodą książąt, margrabiów, grafów i biskupów niemieckich cesarz nadał mu tak Czechy, jak i Polskę (*tam Boemiae, quam Poloniae*), a wkładając na jego głowę diadem królewski, polecił arcybiskupowi tre-

⁷⁴ *Ibidem*, s. 57.

⁷⁵ *Lamberti Hersfeldensis Annales...*, s. 284 i n.

⁷⁶ *Annalista Saxo...*, s. 720.

wirskiemu Egilbertowi dokonać uroczystej koronacji w Pradze. Następnego roku 15 czerwca Egilbert namaścił Wratysława i jego żonę Swatawę Piastównę. Podczas uroczystości duchowni i świeccy panowie mieli wznosić okrzyki na cześć króla „czeskiego i polskiego” (*tam Boemico tam Polonico*)⁷⁷.

Korona została udzielona tylko osobiście Wratysławowi bez prawa jej dziedziczenia. Aspiracjami politycznymi Przemyślidów wytłumaczono akt cesarski wystawiony w Ratyzbnie 29 kwietnia 1086 roku biskupowi praskiemu Gebhardowi – Jaromirowi, do 1084 roku cesarskiemu kanclerzowi, powstały w jego i brata jego Wratysława interesie. Henryk IV zatwierdził dawne połączenie biskupstwa praskiego z morawskim (ołomunieckim) w granicach ustalonych jakoby przez papieża Benedykta VI i cesarza Ottona I, więc w latach 972-973. Na podstawie przedłożonych przez Gebharda świadectw dokumentowych (podejrzanych, bo bulli erekcyjnych tych biskupstw z X w. nie znamy) do biskupstwa praskiego wliczono całe lewobrzeżne terytorium śląskie, do morawskiego Małopolskę z Krakowem i obszarem aż po Bug i Styr⁷⁸.

Od dawna toczy się ożywiona dyskusja wokół tej zagadkowej sprawy, dającej asumpt do snucia hipotez. Poszukuje się odpowiedzi na pytanie, czy dokument dotyczy granic biskupstwa morawskiego z czasów Wielkich Moraw w IX w., jak to już w XIV w. rozumiał kronikarz Pulkawa⁷⁹, za czym i my się opowiedzmy, czy stanu z około 973 roku., tj. z okresu fundacji biskupstwa praskiego, kiedy to Przemyślidzi faktycznie panowali na Śląsku i w Małopolsce i to do 981 roku po Bug i Styr⁸⁰. Na pewno opis granic nie odpowiada sytuacji z 1086 roku⁸¹, wydaje się natomiast pewne, że dokument uzupełniał koronację Wratysława, przychodził w sukurs jego roszczeniom, co jednak nie upoważnia do wniosku, że ów „król Polski” chciał wcielić Śląsk i Małopolskę do swego państwa. Historycy nie mogą pojąć, jak to było możliwe, by cesarz utrzymujący z Władysławem Hermanem dobre stosunki, w dokumentowych czynnościach prawnych nazywający go swym przyjacielem i krewnym (*amicus et consanguineus*), mógł nadawać Polskę Wratysławowi, skoro do tego nigdy wcześniej i później o roszczeniach niemieckich czy czeskich do tronu polskiego nie słyszymy.

⁷⁷ Cosmae, ks. I, rozdz. 37-38, s. 135, 140, pod r. 1086 jednak zjazd w Moguncji odbył się w 1085 r.; zob. H. Spangenberg, *Die Königskrönung Wratislaws von Böhmen u. die angebliche Mainzer Synode des Jahres 1086*, Mitteilungen des Instituts f. Österreich. Geschichtsforschung. t. 20, Innsbruck 1899, s. 382 i n.

⁷⁸ *Codex diplomaticus et epistolaris regni Bohemiae...*, t. 1, nr 96, s. 92-95. Dokument znany z kopii, obecnie uważany za autentyk. Zob. o nim J. Widajewicz, *Kraków i Powąże w dokumencie biskupstwa praskiego z 1086 roku*, Poznań 1938, s. 3 i n.; G. Labuda, *Studia...*, II, s. 104, przyp. 51. Według Kosmasa (jak w przyp. 77, s. 140), owo połączenie biskupstw z 1086 r. potwierdził papież Klemens II, ale konfirmacja nie jest dotąd znana z postaci dokumentowej.

⁷⁹ FRB, t. V, s. 541; za czym J. Widajewicz, *Kraków...*, s. 87 i n.; Z. Wojciechowski, *Polska nad Wisłą i Odrą w X wieku. Studium nad genezą państwa Piastów i jego cywilizacji*, Katowice 1939, s. 19, 87 i inni.

⁸⁰ G. Labuda, *Studia...*, II, s. 128-151, zwł. s. 145 i n., 156; wcześniej m.in. K. Buczek, *O dokumencie biskupstwa praskiego z r. 1086*, RH 1939, 15, s. 33 i n.

⁸¹ Za czym jednak był kiedyś A. Lewicki, *Wratysław II czeski królem polskim*, Przemyśl 1876, co błąka się do dziś w nauce w łagodniejszej postaci.

Dawniej odrzucano przekaz Kosmasa⁸², uznawano za ślad jakichś pretensji⁸³ lub zbywano milczeniem⁸⁴. Na gruncie polskim właściwą dyskusję wywołało wystąpienie Anatoła Lewickiego. Bronił Kosmasa – świadka wydarzeń – i autentyczności przekazu, wysnuł jednak wnioski zbyt daleko idące. W decyzji mogunckiej dostrzegł „odebranie Polsce jej samoistności politycznej”. Henryk IV nadawał Polskę, którą Wratysław miał dopiero podbić. Z błogosławieństwem Niemców miał tworzyć wielkie państwo słowiańskie, niczym Świętopełk morawski, wcielić do Czech Śląsk, Małopolskę, dawne Grody Czerwieńskie, a nad resztą Polski rozciągnąć panowanie w łagodniejszej formie. Tylko trudności Henryka IV w Rzeszy od 1086 roku miały zmusić Wratysława do odłożenia realizacji tych planów. Od 1088 roku – wobec zerwania z Cesarstwem oraz zbliżenia Henryka IV do Władysława Hermana, któremu poślubiono cesarską siostrę Judytę Marię, wdowę po Salomonie węgierskim – o zdobyciu Polski na własną rękę i wbrew cesarzowi Wratysław nie mógł już marzyć. Do budowania tej hipotezy autor wyzyskał korespondencję „króla polskiego” z arcybiskupem mogunckim Wezilone z lat około 1085-1088⁸⁵, która okazała się korespondencją „króla czeskiego”, co ułatwiło rozprawienie się z tym skrajnie pesymistycznym – z polskiego punktu widzenia – poglądem⁸⁶.

Posiew Lewickiego był jednak sugestywny, toteż i po odrzuceniu wyzyskanych przez niego dodatkowych źródeł te podstawowe wystarczają by pogląd o poddaniu całej Polski Czechom mógł wieść żywot do dzisiaj. Najpierw jednak Józef Widajewicz uporał się z przekazem Kosmasa o polskim tytule królewskim Wratysława, powołując się na nowsze badania, podważające wiarygodność kronikarza. Całą sprawę skwitował przypuszczeniem, że kanonik praski jako żarliwy czeski patriota, nawet szowinista, dopuścił się fałszerstwa, bo dopisał owe „polskie wstawki”, tj. polski tytuł królewski i okrzyki prażan, by możliwie najokazalej ukazać królestwo czeskie. Widocznie rozniecał wśród ziomeków patriotyczne uczucia, sugerując, że Czesi jako spadkobiercy Morawian mają prawo do panowania na Śląsku i w Małopolsce⁸⁷. W ten to sposób przekaz trudny do zinterpretowania w ramach obowiązującego stanu poglądów na prawno-polityczne stosunki polsko-niemieckie usunięto, likwidując kłopotliwy problem. Ten nurt rozumowania ostał się w nauce⁸⁸.

Podważaniem zaufania do kroniki Kosmasa problemu jednak się nie zlikwiduje. Dlatego nadal mocno się trzyma teza, że akt z 1085 roku dotyczył całości państwa polskiego. Polska poprzez Czechy miała być odtąd lennem niemieckim drugiego stopnia!⁸⁹ Cesarz

⁸² A. N a r u s z e w i c z, *Historia narodu polskiego*, Kraków 1859, t. II, s. 40.

⁸³ J. L e l e w e l, *Polska wieków średnich*, Poznań 1856, t. II, s. 107.

⁸⁴ F. P a l a c k y, *Geschichte von Böhmen...*, I, s. 318 in.; W. G i e s e b r e c h t, *Geschichte der deutsche Kaiserzeit*, Braunschweig 1873-1880, t. III, s. 2.

⁸⁵ A. L e w i c k i, *Wratysław...*, s. 6 in., zob. MPH I, s. 374, 365.

⁸⁶ Tytuł *rex Boloniorum*, adresata tych listów, sprostowano bowiem na *rex Bohemiorum*, zob. J. W i d a j e w i c z, *Kraków...*, s. 20 in.

⁸⁷ *Ibidem*, s. 25, 93.

⁸⁸ Reprezentuje go G. L a b u d a (*Dyplomacja...*, s. 115 in.). Przekaz Kosmasa uznaje za mało wiarogodny, gdyż (jakoby) pozostaje w sprzeczności z uczestnictwem wojsk Władysława Hermana w bitwie pod Meilbergiem z 1082 r., jego małżeństwem z siostrą cesarza, przywróceniem stosunku trybutarnego między Polską a Niemcami za Bolesława Śmiałego.

⁸⁹ I. S c h e i d i n g-W u l k o p f, *Lehnsherrliche Beziehungen der fränkisch-deutschen Könige zu anderen Staaten vom 9. bis zum Ende des 12. Jahrhunderts*, Marburg 1948, s. 74; G. R h o d e, *Geschichte*

miał zaakcentować swe prawo do dysponowania koroną królestwa polskiego!⁹⁰ Zdaniem G. Gravert-Maya miano wprowadzić czeskie zwierzchnictwo lenne nad Polską z tytułu jej zobowiązań trybutarnych z 1054 roku. Godność Wratysława pozostała jednak na papierze, gdyż już w 1088 roku Władysław Herman został szwagrem cesarza, co oznaczało uchylenie decyzji wobec Polski z 1085 roku⁹¹. Na tej opinii zaciążyło błędne przekonanie badacza, że obszary trybutarne zawsze rozciągały się na całe ludy i kraje księcia trybutariusza, toteż czeską supremację rozciągnięto na całą Polskę, a co najmniej tak uważano w Czechach i Rzeszy. Przeciż podobnie i w 1158 roku cesarz Fryderyk I potwierdził Władysławowi czeskiemu trybut „z Polski”, który jego przodkowie dawniej pobierali (*de terra Poloniae, quam antecessores eius duces Boemie a Polonia retro temporibus accipere solebant*)⁹².

Także zdaniem Tadeusza Grudzińskiego koronacja Wratysława nie pociągnęła za sobą zgubnych dla suwerenności Polski skutków dzięki rychłemu małżeństwu Hermana z Judytą Marią, przy czym „w jakiś sposób” pewnie zaspokojono i czeskie pretensje, chociażby znów płacąc trybut ze Śląska. Po uchyleniu decyzji z 1085 roku Władysław Herman miał być wiernym wasalem Henryka IV za cenę uznania władzy cesarskiej bez zastrzeżeń oraz rezygnacji z korony⁹³. W ślad za tym i Jan Powierski zupełnie niedawno uznanie przez Władysława Hermana zwierzchności cesarskiej i „przywrócenie” świadczeń trybutarnych ze Śląska wiązał dopiero z jego małżeństwem z córką Wratysława (1080-1081), ale idzie o krok dalej, gdy o czeskiej koronacji pisze:

Nie ma powodu wątpić, że Henryk IV mianował Wratysława królem Słowiańszczyzny czy w jakiś inny sposób przekazał mu wykonywanie władzy zwierzchniczej nad Polską w imieniu cesarza [...] Może w pewnej mierze uwzględniono tu [...] uznanie przez Władysława Hermana zwierzchnictwa czeskiego nad należącym do Polski Śląskiem [...] Przekazanie Wratysławowi w tej czy innej formie pośrednictwa w zwierzchnictwie cesarskim nad Polską groziło też wysunięciem przez Wratysława pretensji prawnych do bezpośredniej władzy w Polsce w razie bezpotomnej śmierci Władysława Hermana⁹⁴.

W podobnym duchu, ale bardziej arbitralnie niż ongiś Lewicki, w ślad za Tadeuszem Wojciechowskim wypowiada się sto lat po nim Jerzy Mularczyk: Wratysław zajął Kraków i nim władał, a Polska została zdegradowana do lenna drugiego stopnia!⁹⁵

Polens. Ein überblick., 2 wyd., Darmstadt 1966, s. 28; M. Z. Jedlicki, *Les rapports entre la Pologne et l'Empire Germanique au point de vue de l'histoire des institutions politiques*, [w:] *La Pologne au VIIe Congres des sciences historiques*, t. 3, Warszawa 1933, s. 126; K. Malczyński, *Bolesław III Krzywousty. Zarys panowania*, Wrocław 1975, s. 80. Przekaz Kosmasa za wiarogodny uznał V. Novotný, *op. cit.*, I/2, s. 246 i n.

⁹⁰ A. F. Grabski, *Polska w opiniach obcych X-XIII w.*, Warszawa 1964, s. 238.

⁹¹ G. Gravert-May, *Das staatsrechtliche Verhältnis Schlesiens zu Polen, Böhmen und dem Reich während des Mittelalters (Anhang des 10. Jahrhunderts bis 1506)*, Aalen 1971, s. 69.

⁹² *Ibidem*, s. 52.

⁹³ T. Grudziński, *Bolesław Szczodry. Zarys dziejów panowania*, cz. 1, Toruń 1953, s. 197.

⁹⁴ J. Powierski, *Kryzys rządów Bolesława Śmiałego*, Gdańsk 1992, s. 246, 265, 274.

⁹⁵ J. Mularczyk, *Od Bolesława Chrobrego do Bolesława Rogatki*, Wrocław 1994, s. 69. Badacz jednak uwzględnił hipotezę T. Wojciechowskiego o zajęciu Krakowa przez Wratysława jeszcze w okresie schyłku panowania Bolesława Śmiałego, wcieleniu go do królestwa czeskiego w 1085 r., odzyskaniu przez Hermana z pomocą węgierską w 1086 r. (*Szkice historyczne XI wieku*, Warszawa 1970, s. 278

Te i podobne opinie nie są do przyjęcia. Poddanie Polski królowi czeskiemu jest wykluczone. Władysław Herman tak przed, jak i po 1084 roku pozostawał w dobrych stosunkach z Henrykiem IV i Wratysławem i to nie będąc ich zniewolonym wasalem; zresztą Wratysław nigdy po 1085 roku nie użył tytułu króla Polski, a w oficjalnym dokumencie z 1087 roku nazwał królem właśnie Władysława Hermana⁹⁶. Jako jedynie słuszne podzielimy przekonanie znacznej grupy historyków niemieckich, że decyzja cesarska w sprawie koronacji oznaczała jedynie podtrzymanie zwierzchnictwa Czech nad Śląskiem⁹⁷. Z okazji koronacji dwór czeski zadbał o wyraźne podtrzymanie niezbywalnego prawa do Śląska, niegdyś wchodzącego w skład wielkiego regnum czeskiego w ramach Rzeszy. Nie istniała wtedy nazwa Śląska w dzisiejszym znaczeniu, toteż w 1085 roku – podobnie jak w 1158, o czym w części drugiej – pisano o „panowaniu w Polsce” czy o pobieraniu trybutu w Polsce, chociaż chodziło tylko o tę część Polski, która za pośrednictwem Czech wchodziła w skład Rzeszy.

Po śmierci Wratysława (1092) jego następca Brzetysław II wznowił agresywną wobec Polski politykę z powodu Śląska. Według Kosmasa w 1093 roku wtargnął „do Polski”, co znów oznaczało tylko terytorium Śląska, bo operował po Odrę od Ryczyna do Głogowa. Wtedy Władysław Herman zapłacił zaległy (za rok poprzedni) oraz bieżący trybut i złożył przysięgę, że będzie go regulował w ustalonych terminach. Również w latach następnych Śląsk był obiektem szczególnego zainteresowania Brzetysława. W 1096 roku zajął on Bardo i wystawił gród w Kamieńcu⁹⁸.

Trybut śląski za Bolesława Krzywoustego

Młodziutki Bolesław, syn księżniczki czeskiej, już w 1093 roku został lennikiem Brzetysława II z ziemi kłodzkiej. Książęta czescy odegrali też aktywną rolę w walce opozycji w Polsce przeciwko Władysławowi Hermanowi i Sieciechowi. Emigranci polityczni gromadzili się w Czechach, z pomocą czeską wykradli z niemieckiego klasztoru Zbigniewa, by z podszeptu księcia czeskiego przywrócić mu prawo do następstwa tronu. Ostoją opozycji był Śląsk. Wrocławianie i prymaci śląscy odpowiadali na zarzuty Władysława Herma-

i n., 283 i n.). Ponieważ władztwo Bolesława Chrobrego w Sławii w porozumieniu z Ottonem III miało objąć w 1000 r. też Czechy, W. H. F r i t z e przypuszczał, że w 1085 r. wznowiono też ottońską koncepcję połączenia Czech z Polską, przy czym sięgano być może do tradycji wielkomorawskiej (*Corona regni Bohemiae. Die Entstehung des böhmischen Königums im 12. Jahrhundert im Widerspiel von Kaiser, Fürst und Adel*, [w:] i d e m, *Frühzeit zwischen Ostsee und Donau*, Berlin 1982, s. 223, przyp. 3). Odpowiada mi ten punkt widzenia.

⁹⁶A. L e w i c k i, *op. cit.*, s. 13; J. W i d a j e w i c z, *Kraków...*, s. 22, *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, wyd. A. Boczek, t. 1, Olmucii 1836, s. 177.

⁹⁷A. S c h a e f e r, *Staatsrechtliche Beziehungen Böhmens zum Reiche von der Zeit Karls des Grossen bis zum Jahre 1212*, Jena 1886, s. 21; V. N o v o t n y, *op. cit.*, I/2, s. 249; H. B e u m a n n, W. S c h l e s i n g e r, *op. cit.*, s. 155; W. W e g e n e r, *Böhmen/Mähren und das Reich im Hochmittelalter*, Köln/Graz 1959, s. 104.

⁹⁸Cosmae, ks. II, rozdz. 1, ks. III, rozdz. 4. Zob. w tej sprawie L. A. T y s z k i e w i c z, *Ziemia kłodzka a państwo pierwszych Piastów*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia 1990, t. 53, s. 42; M. C e t w i ń s k i, *Kłodzko przed 1324 rokiem*, tamże, s. 49 i n.; G. L a b u d a, *Kiedy książę Bolesław Krzywousty stał się lennikiem księcia czeskiego w ziemi kłodzkiej? Przyczynek do krytyki „Kroniki Czechów” Kosmasa*, Annales Universitatis Mariae Curie Skłodowska, Sect. F, Historia, vol. 45, 1990, passim.

na i Sieciecha, że nie wydali kraju Czechom, lecz tylko przyjęli za pana syna książęcego⁹⁹. Książętom czeskim prawdopodobnie chodziło o utrwalenie swych wpływów i nadwątlenie ustrojowych związków Śląska z państwem polskim.

W 1097 roku wskutek walk wewnętrznych Bolesław otrzymał w zarząd *ducatu Wratislaviensis*, gdy jednocześnie książę Brzetysław osadził w Kłodzku Przemyślidę Udalryka. Znów wtedy ognisko opozycji wobec palatyna Sieciecha znajdowało się na Śląsku. Na wiecu wrocławskim manifestacyjnie uchwalono umocnioną przysięgą wierność dynastii Piastów – w obawie przed zakusami Sieciecha¹⁰⁰; i z tego zatem widać, że faktyczny władca Śląska miał silniejsze związki z księciem czeskim niż z polskim ojcem. W Boże Narodzenie 1099 roku odbył zjazd z Brzetysławem. Jako miecznik księcia czeskiego z tytułu sprawowania tej czeskiej godności otrzymał Bolesław pobór części trybutu śląskiego w wysokości 100 grzywien srebra i 10 talentów złota¹⁰¹. Brzetysław mógł to ustępstwo traktować jako potwierdzenie zwierzchnictwa nad częścią Polski.

Jak się wydaje, po śmierci ojca Bolesław zaprzestał płacenia trybutu śląskiego. W 1103 roku Borzywoj II pod pretekstem popierania Zbigniewa wraz ze Świętopelkiem morawskim rozbił warowny obóz pod Ryczynem na południowym pograniczu ówczesnego Śląska z terytorium raciborskim, nadal czeskim od 1041 roku. Ryczyn pojawia się kolejny raz jako krańcowy gród na polskim Śląsku. Wówczas Bolesław okupił się rezygnacją z Raciborza i kwotą 2000 grzywien¹⁰² (może więc za lata poprzednie). Borzywoj powtórzył najazd w 1106 roku. Potem jeszcze – po wygnaniu Zbigniewa przez Bolesława – garstka jego zwolenników z pomocą czeską około 1108 roku usiłowała wtargnąć na Śląsk, ale skończyło się to na łupieskiej rejsie¹⁰³. Bezpośredni powód dało zwrócenie się Zbigniewa do cesarza o pomoc w odzyskaniu dzielnicy. Pod pozorem wymuszenia dzielnicy dla polskiego malkontenta podobnie wyprawiać się będą Niemcy na Śląsk w 1157 i 1172 roku.

Zdaniem Kosmasa najazd Henryka V w 1109 roku był wykonaniem obietnicy danej nowemu księciu czeskiemu Świętopelkowi. Proszącemu o pomoc przeciwko Polakom król miał odpowiedzieć, że jeżeli nie pomści na Polakach jego krzywdy, będzie się za nikczemnego uważał. Właśnie Bolesław zdobył na Czechach Koźle i Racibórz. Działaniami objęto Śląsk i to znów po Ryczyn, po czym król odesłał Czechów do domu¹⁰⁴. Wyprawiano się więc nie tyle do Polski, ile na trybutarny niemiecko-czeski Śląsk. Inicjatywę przejął jak za Bolesława Śmiałego król niemiecki jako gwarant dotrzymania przez Polskę zobowiązań z 1054 roku. Także Gall Anonim osądza Świętopelka jako sprawcę najazdu, bo za jego to „doradą” wkroczył cesarz (w istocie wtedy zaledwie król niemiecki) do Polski¹⁰⁵.

⁹⁹ G a l l Anonim, *Kronika polska*, ks. III, rozdz. 4, 7, 8, 13.

¹⁰⁰ *Ibidem*, ks. II, rozdz. 8, 13, 16.

¹⁰¹ Cosmae, ks. III, rozdz. 9.

¹⁰² *Ibidem*, cap. 96; G a l l Anonim..., ks. II, rozdz. 25-26.

¹⁰³ G a l l Anonim..., ks. II, rozdz. 50; Cosmae, ks. II, rozdz. 22; K. M a l e c z y ń s k i, *Śląsk...*, s. 212; i d e m, *Bolesław...*, s. 97 i n., 117.

¹⁰⁴ Cosmae, ks. III, rozdz. 27; także *Annalista Saxo...*, s. 747 (*fluminis Odere ab ipso oppido ad castrum Recen*).

¹⁰⁵ G a l l Anonim..., ks. III, rozdz. 16. Dlatego za sprzeczne ze źródłami wypadnie uznać stanowisko G. L a b u d y, że Czesi zostali „zniewoleni” do udziału w wyprawie (*Bolesław Krzywousty i jego czasy (1085-1102-1138) – jakim był? jak go widzimy? jak go oceniamy?* „Notatki Płockie” 1985, nr 3(124), s. 11).

W skierowanym do Bolesława liście, w którym nazwać go miał swym wasalem (*mi-les*), Henryk przed podjęciem wyprawy zażądał zwrócenia bratu połowy państwa oraz płacenia rocznie 300 grzywnien trybutu lub dostarczenia trzystu rycerzy na niemiecką wyprawę wojenną. List przytacza Gall Anonim, może mając przed sobą autentyczny tekst. Bolesław odmówił, nie wykluczył jednak wypełniania obowiązków w postaci pomocy i rady (*auxilium et consilium*), także pieniędzy lub rycerzy, ale dla Kościoła rzymskiego i to nie w mniejszym stopniu niż przodkowie Henryka otrzymywali od jego przodków. Doznawszy niepowodzeń w toku śląskiej kampanii, Henryk żądał trybutu już w tonie bardziej umiarkowanym. Za radą książąt Rzeszy żądał „nie tak wiele jak przedtem”, bo jedynie 300 grzywnien w dowód czci. Spotkawszy się znów z odmową, po bezowocnym obleganiu Wrocławia powrócił do domu „trupy tylko wioząc ze sobą jako trybut”. Taki był wynik wyprawy według naszego Galla Anonima¹⁰⁶, dobrze jednak poinformowany Ekkehard z Aura, a za nim również zwykle prawdomówny Annalista Saxo, twierdzą stanowczo, że Henryk wymógł na księciu polskim wypłatę zaległego trybutu¹⁰⁷; wypadnie dać im wiarę, zwłaszcza że Gall Anonim we wstępie do księgi III chociaż nie rozwinął tego w tekście podstawowym pisze, iż cesarz z Bolesławem zawarł „pokój, przyjaźń i braterstwo trwałe”¹⁰⁸. Gall nie tai ugody pokojowej¹⁰⁹. Może zbagatelizował opłatę trybutu, gdy się okazało, że nie dotyczy on całej Polski i wynikał z zależności Śląska od Niemiec. Autentyczna zapewne korespondencja władców została przez Galla przetworzona. Kronikarz mógł się nie orientować w naturze żądań niemieckich. Bolesław najwyraźniej nie kwestionował samego obowiązku płacenia trybutu, domagał się jednak, by jak za Mieszka I i Bolesława I miał on formę świadczenia dobrowolnego.

Jakby na poparcie tej enigmatycznej informacji Galla o zawartym pokoju albo niezależnie od niej Jan Długosz rozpisuje się obszernie o tym, jak po klęsce cesarza (w istocie wtedy króla) Bolesław udał się w 1110 roku na jego dwór w Bambergu, zaproszony tam, bo Henryk pragnął mieć pewność, że w toku przygotowywanej wyprawy rzymskiej książę polski nie urządzi dywersyjnej wyprawy odwetowej; chodziło zwłaszcza o to, by nie „spustoszył pożarem dwu sąsiadujących z Polską ziem cesarstwa, przypadających mu z tytułu dziedzictwa”. Bolesław prosił tam o pokój, lecz podkreślał całkowitą wolność Polaków i ich władców, nigdy (jakoby) nie płacących danin. Król – podobno – uznał swój błąd, tj. uleganie podszeptom księcia czeskiego, przyjął Bolesława do swych łask i na piśmie zrzekł się „ziemi i zamków zdobytych w Polsce, a szczególnie Lubusza, który otrzymał od niego na wieczyste posiadanie arcybiskup Magdeburga”¹¹⁰. Nieznane jest źródło tej wiadomości kronikarza z XV w. Gdyby nie miejsce zjazdu, owo przekazanie Lubusza, rzeczwiście zajętego na początku kampanii 1109 roku i następnie przekazanego arcybiskupo-

¹⁰⁶ G a l l Anonim..., ks. III, rozdz. 2, 9, 12-16.

¹⁰⁷ *Ekkehardi Chronicon uniuersis*, wyd. G. Waitz, MGH SS VI, 1844, s. 243; *Annalista Saxo...*, s. 747.

¹⁰⁸ G a l l Anonim..., wstęp, MPH I, s. 462. Za ironię kronikarza wyrażającą jedynie stan postulowany przez stronę niemiecką uznał te słowa J. B i e n i a k, *Polska elita polityczna XII wieku*, cz. 2, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 3, Warszawa 1985, s. 37.

¹⁰⁹ K. M a l e c z y Ń s k i, *Bolesław...*, s. 106, wnioskuje z innych opisów Galla i z przebiegu kampanii, jakby na potwierdzenie tej enigmatycznej informacji.

¹¹⁰ J. D ł u g o s z, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, Warszawa 1969, ks. IV, s. 312-314.

wi Adelgotowi, o czym doniosła dopiero *Kronika wielkopolska*¹¹¹, można by całe opowiadanie zlekceważyć – jak to się czyni – jako ewentualnie rozwlekłe przetworzenie informacji Galla o rokowaniach i zawartym pokoju. Lubusz potem należał do Polski, skoro Bolesław zakładał tam biskupstwo. Ale czy był on na spotkaniu w Bambergu?

Mniema się powszechnie, że Henryk V chciał w 1109 roku narzucić Polsce stosunek lenny oraz że niepowodzenie wyprawy zdecydowało o zrzuceniu zależności trybutarnej od Niemiec¹¹². Żądania Henryka i tym razem można sprowadzić do obszaru Śląska, a nawet Pomorza, które właśnie przelotnie Bolesław ujarzmił. Trybut śląski wynosił 500 grzywnien srebra i 30 złota. W 1099 roku Brzetysław II postanowił, że Bolesław jako jego kłodzki lennik miał z tego otrzymywać 100 grzywnien srebra i 10 złota. Jeśli przy jednoczesnym żądaniu wydzielenia Zbigniewowi połowy państwa na Bolesława przypadło 200 grzywnien srebra i 20 złota, co po przeliczeniu mogło odpowiadać żądaniom Henryka V? Jak widzimy, istnieją możliwości objaśnienia żądań trybutarnych z 1109 roku po sprowadzeniu ich do trybutarnego Śląska, chociaż ten fakt – jak dotąd – jest trudny jeszcze do skomentowania.

Już w roku następnym na polu bitwy nad Trutwiną z wojskami Bolesława książe czeski Władysław miał zagrzewać swych rodaków do walki słowami: „O Czesi! [...] teraz wasi trybutariusze [...] obrażają was pustosząc waszą ziemię”¹¹³. Poniesiona tam klęska przekreśliła szanse otrzymywania trybutu z Polski. Dopiero w 1115 r. doszło do pokoju. Przypuszcza się, że wtedy Czesi ostatecznie zrezygnowali z trybutu¹¹⁴. Gdyby nawet taka i to czasowa rezygnacja miała miejsce, nie mogła oznaczać anulowania przynależności Śląska do trybutarnych obszarów Rzeszy. W 1158 roku król niemiecki będzie przecież znów nadawać królowi Czech trybut „w Polsce”.

Korzystając z niepowodzeń Bolesława na Węgrzech, książe czeski Sobiesław, działając w porozumieniu z królem niemieckim Lotarem, najwyraźniej po latach upomniął się o śląski trybut (bo chyba nie miał na celu oderwania Śląska od Polski, skoro wyniszczał go najazdami). Pierwszy najazd nastąpił w jesieni 1132 roku. W następnym poprowadził aż cztery wyprawy, paląc trzysta wsi. Najazdy z 1134 roku objęły cały kraj po Odrę. Towarzyszyły im naciski Lotara, domagającego się od księcia polskiego złożenia przysięgi wierności i pełnego poszanowania jego praw zwierzchniczych¹¹⁵. W tej sytuacji Henryk – „marchion głogowski”, świadek czynności Lotara w Merseburgu 6 czerwca 1134 r.¹¹⁶ – to raczej zainstalowany na Śląsku przez Sobiesława urzędnik niż kasztelan Krzywoustego posłujący do Niemiec.

¹¹¹ *Kronika wielkopolska*, rozdz. 25, MPH s. n. VIII, s. 36, rozdz. 67, s. 86.

¹¹² G. L a b u d a, *O stosunkach prawnopublicznych między Polską a Niemcami w połowie XII w. (Merseburg – 1135, Kaina – 146, Krzyszkowo – 1157)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. 25, 1973, z. 1, s. 38, 55; B. Miśkiewicz, [w:] *Dzieje Polski...*, s. 120.

¹¹³ *Kosmasa Kronika Czechów*, ks. III, rozdz. 9, s. 36.

¹¹⁴ K. M a l e c z y Ń s k i, *Bolesław...*, s. 117, 122.

¹¹⁵ *Annales Gradicenses*, FRB, II, s. 395; *Kanonik wyszehradzki*, tamże, s. 216-218; *Mnich sazauski*, tamże, s. 259; *Annales Erphesfurdenses*, MGH SS VI, s. 540; zob. V. N o v o t n y, *op. cit.*, I/2, s. 624 i n., R. G r o d e c k i, *Dzieje polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych...*, t. 1, s. 164; K. M a l e c z y Ń s k i, *Śląsk...*, s. 217.

¹¹⁶ *Codex diplomaticus Silesiae*, t. I, Breslau 1857, nr 14.

Książę polski ugiął się i stanął w Merseburgu, gdzie w dniach 10-15 sierpnia 1135 r. zapłacił za dwanaście lat zaległy trybut z Pomorza i złożył hołd Lotarowi, biorąc ów podbity obszar w lenno. Ale dla piszącego około 1142 roku kanonika wyszehradzkiego głównym powodem zjazdu był spór polsko-czeski. Lotar miał wpierw słać posłów do Sobiesława, oddając pod jego rozagę sposób przyjęcia Bolesława. Przemyślida miał doradzać, by Bolesława potraktować z całą surowością, jak cesarskiego liktora, w czym zyskał poparcie książąt Rzeszy. Dlatego gdy Bolesław przybył na niemiecki zjazd, Sobiesław siedział po prawicy cesarza wśród książąt Rzeszy (którym był również), Bolesława zaś posadzono na stołku naprzeciwko cesarza, jakby liktora. Z wielu przyczyn strony nie zawarły tam pokoju lecz tylko zawieszenie broni¹¹⁷.

Siedzący koło cesarza (króla niemieckiego) książęta Rzeszy to jego lennicy. Miejsce Bolesława może raczej wskazywać, że nie uznano go za przynależnego do Rzeszy, lecz za władcę suwerennego. Kanonik tendencyjnie nadał ceremonii charakter poniżający Bolesława¹¹⁸ albo nie rozumiał symboliki, wiedząc, że liktor to pacholek noszący siekiery oplecione różgami przed urzędnikami w starożytnym Rzymie.

Rozpatrywano w Merseburgu spór polsko-czeski, lecz nie doszło do rozstrzygnięć. Według Długosza cesarz miał strony nakłonić do trzyletniego rozejmu. Stosunki uregulowano układem kłodzkim 30 kwietnia 1137 roku, nie znamy jednak jego postanowień. Może doszło do korekt granicznych, zwrotu czy pozostawienia Czechom ziemi kłodzkiej i opawskiej¹¹⁹ przy rezygnacji Czechów z pobierania trybutu¹²⁰, o którym potem nie słyszemy? Być może zarząd nad Śląskiem powierzono najstarszemu synowi Bolesława Władysławowi, biorącemu udział w rokowaniach. Tenże wkrótce trzymać będzie w Niemczech do chrztu syna Sobiesławowego Waclawa¹²¹. Układ nie zadowolił Sobiesława. Na wieść o zgonie Bolesława przystąpił do budowy grodów na granicy i w nadziei, że wkrótce może dojść do zatargów pomiędzy synami zmarłego, czynił przygotowania do nowej śląskiej wyprawy, w toku czego jednak zmarł w 1139 roku¹²².

¹¹⁷ *Kanonik wyszehradzki*, wyd. polskie (*Kronikarze czeszy. Kanonik wyszehradzki, Mnich sazański*, Warszawa 1978), s. 77. Aspektem pomorskim zjazdu merseburskiego zajmują się w rozprawie *Bolesław Krzywousty trybutariusz i lennik niemiecki z Pomorza i roztocza odrzańskiego (1135)*, [w:] *Historia lux veritatis. Księga dedykowana prof. Zdzisławowi Chmielewskiemu w 60. rocznicę urodzin*, Szczecin 2002 (w druku).

¹¹⁸ Zob. M. Z. Jedlicki, [w:] *Kronika Thietmara...*, s. 443, przyp. 475; K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 238, 243. Symboliką zjazdu zawartą w Kronice Kanonika Wyszehradzkiego zajął się Z. Dąlewska, *Zjazd w Merseburgu w 1135 roku*, [w:] *Ludzie, Kościół, wierzenia*, Warszawa 2001, s. 429-443.

¹¹⁹ Tak K. Maleczyński, *Bolesław...*, s. 217; G. Graver-May, *op. cit.*, s. 53.

¹²⁰ B. Zientara, *Śląsk w państwie Piastów do schyłku XIII w.*, [w:] *Śląsk i Pomorze w historii stosunków polsko-niemieckich w średniowieczu*, Wrocław 1983, s. 49; G. Labuda, *Bolesław...*, s. 12.

¹²¹ *Kanonik wyszehradzki* (jak w przyp. 117), s. 228.

¹²² *Ibidem*, s. 231.

Edward Rymar

SCHLESISIEN ALS TRIBUTÄRER RAUM DES DEUTSCHEN REICHES (BÖHMENS)

Zusammenfassung

Seit dem 10. bis zum 14. Jahrhundert hatte der deutsche Staat Obrigkeitsrechte gegenüber Polen, die unter anderem dadurch zum Ausdruck kamen, dass Lehenaußenstände eingetrieben, Treuschwüre abgenommen und Huldigungen polnischer Herrscher entgegengenommen wurden. Nach der Genese der oben genannten Obrigkeitsrechte wurde bisher in den Kompetenzen des Kaiserreiches gesucht und die Tatsache, dass sie zyklisch waren, sollte nur aus den aktuellen Machtverhältnissen folgen. Die Rechte, die sich anfangs unter der Regierung von Mieszko I nur auf einen Teil des Staates bezogen, sollten angeblich im Laufe der Zeit auf das ganze Staatsgebiet Polens erweitert werden.

Die finanzielle Belastung Schlesiens entstand – nach dem Autor – erst 1054, nachdem Polen jährliche Lehenverpflichtungen gegenüber Böhmen eingegangen war. Seit einigen Jahren versucht der Verfasser die Abhängigkeit Polens von Deutschland, und zwar vom König- und nicht vom Kaiserreich, in die regionale Dimension zu bringen. Einen Abhängigkeitsgrund bildete die Herrschaft über Pommern und Schlesien, die erblich auf Lehensgrundlage in die Sphäre politischer Einflüsse des Karolingerstaates eingeführt wurde, wobei zu unterstreichen ist, dass das deutsche Königreich als seine Fortsetzung im Osten seit dem 10. Jahrhundert anzusehen ist.

Das Hauptziel des vorliegenden Artikels besteht darin, eine Übersicht und Bewertung der Überlieferungen seit dem 9. Jahrhundert (als Schlesien ein Teilgebiet des vom Staat Karl des Großen abhängigen Böhmens sein konnte und wahrscheinlich war) bis zum Ende des 12. Jahrhunderts zu geben. Zu unterstreichen wäre dabei, dass die Überlieferungen nur scheinbar die Lehenabhängigkeit Polens als eines ganzen Staates beweisen, weil es – im Grunde genommen – in Abhängigkeit wegen der Herrschaft über Schlesien seit dem Ende des 10. Jahrhunderts geriet, nachdem Schlesien aus dem vom Deutschen Reich abhängigen Böhmen ausgerissen worden war. Eben zu diesem Staat wird Schlesien unter der Regierung von Luxemburgern im 14. Jahrhundert bei Zustimmung des Deutschen Reiches zurückkehren.

Um überzeugendere Beweise zu liefern und ihre Kraft zu zeigen, wurden am Abhandlungsanfang synthetisch diejenigen Quellen aufgelistet, deren Aufgabe war es, die Obrigkeitsrechte des Deutschen Reiches gegenüber Schlesien im 13. und 14. Jahrhundert sowie Lehenverhältnisse der schlesischen Piasten dem Deutschen Reich und Böhmen gegenüber zu dokumentieren und zu bestätigen. Dabei handelt es sich um die Zeit sowohl vor als auch nach der Vereinigung des Polnischen Königreiches durch die Kujawische Stammeslinie (Władysław Łokietek, Kazimierz Wielki). Den schlesischen Piasten als Nachkömmlingen des erstgeborenen Sohnes von Bolesław Chrobry stand das Recht zu, in dem polnischen Königreich den Thron und die Macht durch Erbschaft zu erlangen. Schlesien konnte zu der im 14. Jahrhundert vereinigten polnischen Monarchie nur unter der Voraussetzung bleiben, dass eben die schlesischen Piasten auf dem Thron saßen, weil nur diese Stammeslinie im Stande war, die Bedingungen der Vereinigung dieser Provinz mit dem souveränen Polnischen Königreich mit dem deutschen und böhmischen Staat festzusetzen.